sobota | 28 stycznia 2012 | nr 12 (LXVII) | cena: 9 kč

Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty. www.glosludu.cz

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Polska czasami o was zapominała | s. 4

Nadzieję mają w nazwie | s. 5

»Gwara to moja tożsamość« | s. 7

Lata 2001-2011: Kierunek wieś

ZJAWISKO: *Dawniej ludzie ze wsi uciekali do miasta, w ostatnim dwudziestoleciu jest odwrotnie. Pracujemy w mieście, lecz mieszkać chcemy na wsi. Wstępne wyniki Spisu Powszechnego pokazały, że w ostatnich latach trend ten jest coraz bardziej widoczny. Zarówno Ostrawie, jak i miastom leżącym na Zaolziu, ubyło mieszkańców.*

Rodzina Wierzgoniów cztery lata temu przeprowadziła się z Piotrowic do Śmiłowic. We wsi pod Godulą wybudowała, podobnie jak dziesiątki innych rodzin, własny dom. Śmiłowice liczyły w 2001 roku, według danych Spisu Powszechnego, 581 mieszkańców, w marcu ub. roku już 714. Gmina odnotowała w ostatnim dziesięcioleciu rekordowy, 23-procentowy wzrost liczby mieszkańców. – W Śmiłowicach znaleźliśmy działkę w dobrej cenie, a głównym atutem jest piękne otoczenie, czyste środowisko i spokój. Bardzo dobrze się tu czujemy, jest tu fajne, prężne Koło PZKO, do którego się z mężem zapisaliśmy, choć ciągle działamy też w Błędowicach, z których pochodzę, i w Karwinie – mówi Marta Wierzgoń. Nie narzeka na brak infrastruktury w małej wsi.

– Urząd Gminy, poczta i nieźle wyposażony sklepik są pod ręką, do wsi przyjeżdża nawet ruchoma przychodnia weterynaryjna – opowiada. Za jedyny minus uważa nieco skomplikowany dojazd do Ostrawy, gdzie starszy syn uczy się w szkole średniej.

W Śmiłowicach wybudowały domy również inne polskie rodziny. Warto odnotować, że choć odsetek Polaków w gminie od ostatniego Spisu spadł, to polską narodowość wpisało o kilka osób więcej niż dziesięć lat temu.

Olbrzymi rozmach budownictwa widać także w Wędryni. W ostatnich dziesięciu latach gmina może się pochwalić 138 nowymi domami i 372 dodatkowymi mieszkańcami. Jeszcze więcej domów przybyło w Trzyńcu – przeszło 350. Jak grzyby po deszczu rosną w wiejskich dzielnicach hutniczego miasta. Wbrew rozmachowi budownictwa indywidualnego liczba mieszkańców miasta spadła jednak od 2001 roku z niecałych 39 tys. do 37 tys. osób. Potwierdza to dwa fakty, które wynikają ze Spisu Powszechnego:

Fot. DANUTA CHLUP

W Śmiłowicach przybyło w ostatnich dziesięciu latach 45 domów. Liczba mieszkańców wzrosła o prawie jedną czwartą.

stopniowe przesuwanie się ludności z mieszkań w blokach i kamienicach do domów jednorodzinnych oraz z miast na wieś. Duży rozmach budownictwa indywidualnego odnotowano również w Hawierzowie, gdzie przybyło 260 domów jednorodzinnych, głównie w Żywocicach i Błędowicach. Równocześnie Hawierzów, będący dawniej „noclegownią dla górników", stracił przeszło 6 tys. mieszkańców. Wielu górników, którzy kiedyś przyszli do zagłębia w poszukiwaniu pracy, po przejściu na emeryturę wyprowadza się w rodzinne strony lub tam, gdzie wybudowali dacze.

W Karwinie, Orłowej, a zwłaszcza sąsiadującej z nimi Dąbrowie, nadal widać negatywne skutki działalności górniczej. Ubyło zarówno mieszkańców, jak i domów. – W ostatnich pięciu latach w Karwinie buduje się dużo domów jednorodzinnych, szczególnie w Raju, w pobliżu granicy z Polską. Nowa zabudowa nie jest jednak na razie w stanie zrekompensować liczby domów, które zostały wyburzone w latach 90. wskutek rozszerzania wydobycia węgla na terenie Darkowa – tłumaczy rzeczniczka karwińskiego magistratu, Šárka Swiderová. Dąbrowie ubyło przeszło 500 mieszkańców (ok. 29 proc.). – Stało się tak głównie na skutek wyburzenia ok. stu domów na gęsto zabudowanym terenie, dotkniętym przez szkody górnicze – wyjaśnia wójt gminy, Květuše Szyroká. – Wierzymy, że powoli mieszkańców będzie przybywało. Staramy się przeznaczać pod zabudowę indywidualną działki gminne.

Duży rozmach budownictwa i przyrost liczby mieszkańców odnotowano w Bystrzycy, Ligotce Kameralnej, Wielopolu i Piotrowicach, wzrosła liczba osób i domów w Milikowie, Nydku, Nawsiu, Gródku, Trzycieżu, Cierlicku czy Suchej Górnej. Wyjątek stanowi Łomna Górna, w której nie można budować nowych domów ze względu na plany budowy zapory wodnej.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

ŚMIERĆ NA EKSPRESÓWCE

Do tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło wczoraj około godz. 2.30 na drodze ekspresowej S1 w Międzyświeciu. Śmierć poniosła 24-letnia kobieta. Według wstępnych ustaleń, kobieta z nieustalonych przyczyn zjechała na lewą stronę jezdni i uderzyła w barierki energochłonne. Następnie samochód odbił się od barierki i zatrzymał na lewym pasie ruchu.

Jak poinformował nas asp. Rafał Domagała, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji RP w Cieszynie, do tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło na pasie w kierunku Cieszyna. – Samochód odbił się od barierki i zatrzymał na lewym pasie ruchu. Kierująca tym samochodem, 24-letnia mieszkanka powiatu cieszyńskiego, opuściła samochód i wyszła na jezdnię. Najprawdopodobniej w tym czasie została potrącona przez ciężarowe iveco, którym

Fot. ARC

kierował obywatel Węgier. Niestety, na skutek odniesionych obrażeń kobieta zmarła. Kierowca ciężarówki był trzeźwy – dodał Domagała. **(kor)**

REKLAMA

Masz imprezę? Spodziewasz się gości?

RIVER GASTRO

• **Nasza oferta:**

gotowe mrożone zestawy, dzienne menu, zimne płyty, deski serów, deska swojskich wyrobów, koreczki, kanapki. Najlepsze pieczone kity, indyki, prosiaczki i inne przysmaki wg Twojego zamówienia.

Zamówienia i info:
605 180 266, www.mrazenky.cz

Dowóz pieczonych specjałów do Trzyńca, Jabłonkowa, Czeskiego Cieszyna i okolic GRATIS.

Dowozimy zawsze świeże i ciepłe!
Także w weekendy i święta.

PROMOCJA !!! – do każdego pieczonego specjału zawsze dodajemy przekąskę!

GL-174

POGODA

sobota	niedziela poniedziałek
dzień: -3 do 1 °C noc: -3 do -7 °C wiatr: 1-4 m/s	dzień: -4 do 0 °C noc: -5 do -9 °C wiatr: 2-6 m/s

REKLAMA

TRISIA, a.s., Třinec, www.trisia.cz

7 lutego 2012 o godzinie 19.00

Abonament + dosprzedaż

Bilety wstępu: 390, 370, 330 Kč, ZTP 50%

KDO JE TADY ŘEDITEL?

GL-055

Ośrodek sportowy Vitality Wędrynia

zaprasza fanów sportu na

vitality

mityng w skoku wzwyż

9.00 uczniowie
14.30 juniorki
15.30 juniorzy
17.00 kobiety
18.30 mężczyźni

BESKYDSKÁ LAŤKA 20. ročník

SOUČÁST MORAVSKÉ VÝŠKAŘSKÉ TOUR

poniedziałek 30. 1. 2012

bilety w przedsprzedaży u administratora hali
tel.. 736 626 848 | www.vitalityslezsko.cz

GL-006

Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC

NAJBLIŻSZE SEJMIKI ODBĘDĄ SIĘ:

- **28. 1. – ORŁOWA-LUTYNIA, DOM PZKO, GODZ. 16.30**
- **29. 1. – BOGUMIN, DOM PZKO, GODZ. 16.30**
- **9. 2. – GNOJNIK, DOM PZKO, GODZ. 18.00**
- **9. 2. – LUTYNIA DOLNA, DOM KULTURY, GODZ. 17.30**

9 771212 422065 12012

KRÓTKO

NIE TYLKO SWIĘCI GARNKI LEPIĄ

CZESKI CIESZYN (kor) – Dom Dzieci i Młodzieży szykuje nowy kurs dla cieszyniaków, którzy chcieliby poznać podstawy techniki ceramicznej. I to nie tylko dla dzieci, ale też ich rodziców. Całe rodziny będą mogły zgłębiać tajniki jednego z najstarszych rzemiosł naszej cywilizacji na kursach, które w DDM będą się odbywać w dniach 31 stycznia-10 kwietnia: w każdy wtorek w godz. 15.00-16.30 w siedzibie placówki przy ul Grabińskiej w Czeskim Cieszynie. Zajęcia poprowadzi Magda Volna.

* * *

NIE DOJECHAŁY DO CZECH

CIESZYN (sch) – Prawie 2200 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy znaleźli funkcjonariusze Służby Celnej podczas kontroli volkswagena passata – podał wczoraj „Dziennik Zachodni". Kierującego volkswagenem passatem zatrzymano w okolicy Cieszyna. Wyroby tytoniowe różnych marek usiłował przewieźć do Czech obywatel Ukrainy. Mężczyzna ukrył towar w specjalnie skonstruowanym schowku w podłodze bagażnika oraz pod tylną kanapą pojazdu. Wartość zatrzymanych papierosów oszacowano na blisko 22 tys. zł.

CYTAT DNIA

– Klauzula bezpieczeństwa dodana do ACTA rozwieje obawy internautów. Zapewniam, że nie będzie rozszerzającej interpretacji zwiększającej ograniczenia indywidualnego bezpieczeństwa internatów – powiedział minister kultury i dziedzictwa narodowego RP, Bogdan Zdrojewski. Polacy od kilku dni protestują przeciwko podpisaniu przez Polskę międzynarodowej umowy ACTA mającej walczyć z naruszaniem własności intelektualnej. **(kor)**

OBRADOWAŁO STOWARZYSZENIE GMIN REGIONU JABŁONKOWSKIEGO

O drodze I/11 dopiero w lutym

Eurodeputowany Evžen Tošenovský w końcu nie dotarł wczoraj na odbywające się co miesiąc posiedzenie wójtów i burmistrzów miejscowości zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gmin Regionu Jabłonkowskiego. Jak poinformował nas senator i wiceburmistrz Jabłonkowa, Petr Gawlas, w czasie, kiedy w jabłonkowskim ratuszu odbywało się spotkanie SGRJ, były hetman województwa morawsko-śląskiego musiał w Brukseli uczestniczyć w spotkaniu dotyczącym projektu Galileo, Galileo – europejskiego systemu nawigacji satelitarnej.

– Z eurodeputowanym Tošenovskim chcieliśmy rozmawiać głównie na temat budowy kolejnych odcinków drogi ekspresowej I/11, która łączy nasz region ze Słowacją – powiedział nam wczoraj szef SGRJ, wójt Piosecznej David Ćmiel. – Chodzi o to, żeby zaszeregować tę drogę do tzw. Europejskiej Sieci Dróg Szybkiego Ruchu, dzięki czemu moglibyśmy liczyć na dofinansowanie jej budowy z pieniędzy Unii Europejskiej. Europoseł nie przyjechał, przesunęliśmy więc ten temat na lutowe posiedzenie Stowarzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego, które odbędzie się w Bystrzycy. Zaprosimy też na nie burmistrz Trzyńca, Věrę Palkovską, sekretarza czeskiej części Euroregionu Śląsk Cieszyński, Václava Laštůvkę, przedstawicieli ostrawskiej filii Dyrekcji Dróg i Autostrad oraz posłów i senatorów z naszego regionu. Musimy zrobić wszystko, żeby budowa drogi I/11, która pomoże naszej części Śląska Cieszyńskiego, została sfinalizowana jak najwcześniej – podkreślił David Ćmiel.

Fot. DANUTA CHLUP

Droga I/11 budzi duże emocje.

Do Jabłonkowa przyjechali natomiast przedstawiciele Powiatowego Urzędu Pracy z Frydku-Mistku, którzy poinformowali przedstawicieli podbeskidzkich samorządów gminnych o nowych zasadach zatrudniania bezrobotnych w ramach tzw. robót publicznych. – Każdy z bezrobotnych będzie w myśl obowiązującej od 1 stycznia bieżącego roku nowej ustawy musiał odpracować pewną liczbę godzin na rzecz gminy, w której mieszka. W przeciwnym razie może nie otrzymać zasiłku dla bezrobotnych. Tym też będą musiały zająć się władze gmin, także naszych czternastu skupionych w SGRJ – stwierdził szef Stowarzyszenia.

Gminy SGRJ rozważały też kwestię powołania w podgórskiej części Zaolzia tzw. Lokalnej Grupy Działania. – Dzięki temu będzie nam łatwiej w przyszłości korzystać z dotacji Unii Europejskiej na mniejsze projekty, do wysokości 2 mln koron. Taka Lokalna Grupa Działania powinna powstać jeszcze w tym roku, a w jej skład miałyby wejść także miejscowe stowarzyszenia obywatelskie lub przedsiębiorstwa prywatne – dodał David Ćmiel. **(kor)**

25 stypendiów dla młodych naukowców

Pojawiła się ciekawa oferta dla młodych Zalziaków, którzy ukończyli studia wyższe humanistyczne. Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego ogłasza XII doroczny konkurs na 25 stypendiów dla kandydatów z Europy Środkowej, Bałkanów, Europy Wschodniej, Rosji, Kaukazu i Azji Środkowej.

Specjalistyczne studia wschodnie zostały uroczyście otwarte w 1998 roku przez ówczesnego premiera RP, Jerzego Buzka. „Pragną one kontynuować przedwojenne tradycje polskich studiów wschodnich, prowadzonych zwłaszcza w Wilnie" – czytamy w folderze Studium. Są to dzienne, dwuletnie studia magisterskie kształcące w sześciu specjalizacjach: Europa Wschodnia, Rosja, Kaukaz, Azja Środkowa, Europa Środkowa i Bałkany. Program stypendialny studiów wschodnich działa od 2001 roku i finansowany jest z funduszów rządowych RP. Jak dotąd skorzystało z niego i nadal korzysta prawie 280 stypendystów z 20 krajów, w tym z RC.

Program studiów obejmuje zagadnienia historii i współczesności Europy Środkowo-Wschodniej, Rosji i całego obszaru postkomunistycznego. Skupia się na historii, sprawach narodowościowych i politologicznych, ale zawiera także elementy historii, sztuki, literatury, kultury, socjologii, geografii, demografii, prawa czy ekonomii. Obejmuje też naukę jednego języka regionu. Zajęcia prowadzą zarówno wykładowcy polscy, jak i duże grono wykładowców gościnnych: krajowych i zagranicznych. Studia trwają dwa lata, a stypendium wypłacane jest w roku akademickim przez dziewięć miesięcy.

Podyplomowe studia wschodnie przeznaczone są zwłaszcza dla młodych naukowców, preferowane będą kandydatury osób, które mogą się wykazać osiągnięciami naukowymi oraz aktywnością organizacyjną w ich własnych krajach w różnych dziedzinach życia naukowego i publicznego. Warunkiem jest ukończenie pełnych studiów wyższych, wiek do 30 lat, a także znajomość języka polskiego oraz języka angielskiego i rosyjskiego na poziomie gwarantującym rozumienie wykładów i korzystanie z literatury.

Warunki i zakres stypendium oraz wymagania dla kandydatów dostępne są na stronie www.studium.uw.edu.pl. **(sch)**

Park nie tylko dla studentów

Za 10 mln koron, które wpłyną na konto Karwiny z funduszy europejskich, władze miasta odnowią Park Uniwersytecki przy karwińskiej filii Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. Jak zapowiada Marian Lebiedzik, wicehetman województwa morawsko-śląskiego i wiceprzewodniczący Rady Regionalnej Moraw i Śląska, park ma się przekształcić w strefę wypoczynkową, z której będą w przyszłości korzystać nie tylko studenci uczelni, ale wszyscy mieszkańcy miasta.

– Z parku znikną ciemne miejsca, za to więcej będzie ławeczek, powstanie kącik dla dzieci, a także scena, na której będą mogły występować zespoły podczas imprez miejskich – zapowiada Marian Lebiedzik.

Odnowa Parku Uniwersyteckiego przebiegać będzie w ramach programu rozwoju miasta, na które Karwina otrzyma – z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa – zastrzyk finansowy w wysokości 400 mln koron. **(kor)**

Ściągam piosenki z internetu!

BRONISŁAW LIBERDA

Mistrzowie RC znad Olzy

Członkowie Klubu Tanecznego Marendi działającego przy Domu Dzieci i Młodzieży w Czeskim Cieszynie bardzo dobrze sobie radzili podczas weekendowych Mistrzostw Republiki Czeskiej w tańcach latynoamerykańskich, które odbywały się w hali sportowej Sareza w Ostrawie-Porubie. W kategorii młodzieżowej czeskocieszyńska para: Denisa Galandžárová i Martin Prágr wytańczyła pierwsze miejsce i zdobyła tytuł Mistrzów RC.

Organizatorami mistrzostw był tradycyjnie Czeski Związek Tańca Sportowego przy współpracy z Františkiem Dávidkiem z Witkowic. Tancerze z całej republiki startowali w sześciu kategoriach. Najwięcej, bo aż pięć czeskocieszyńskich par wystartowało w kategorii Młodzież (w sumie zmierzyło siły aż 31 par tanecznych).

Jak już wspomnieliśmy, po najwyższe laury sięgnęła para Galandžárová-Prágr. W pierwszej dziesiątce znalazła się jeszcze para Joanna Škňouřil i René Psota (kategorii Junior I). Dodajmy, że klub Marendi prowadzą w czeskocieszyńskim DDM Renata i Marek Swětikowie. **(kor)**

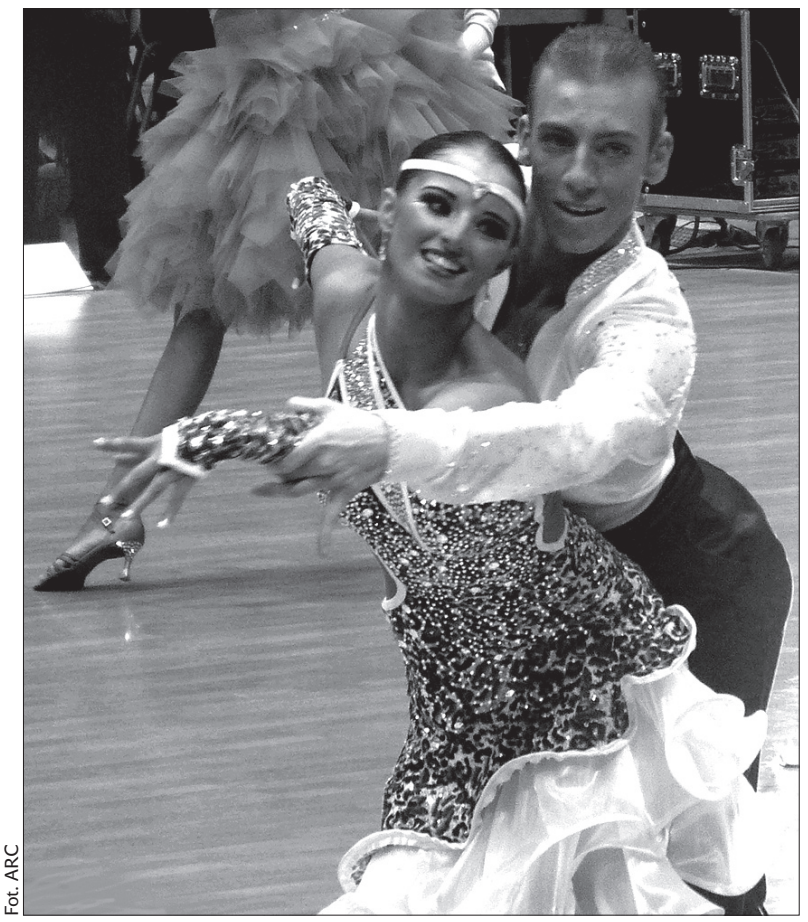
Fot. ARC

Mistrzowie RC w tańcach latynoamerykańskich, Denisa Galandžárová i Martin Prágr.

freak show

UBAW PO PACHY

DAREK JEDZOK, *blog.jedzok.com*

Spotkanie z szują może być w pewien sposób orzeźwiające. Czasami jednak stopień szujowatości przekracza wszelkie dopuszczalne normy i wczorajsza kolacja podskakuje, by przywitać nowy dzionek.

Trafiłem ostatnio na trzech osobników, którzy naruszyli moje procesy trawienne poprzez bezczelne przetapianie swojej niegodziwości w cnotę.

Najpierw wychylił rogi Julian Assange, założyciel portalu WikiLeaks, samozwańczy męczennik w walce o wolność słowa. Assange od kilku lat więcej mówi niż robi, „ujawniając" najczęściej fakty banalne lub powszechnie znane. Długo wydawało się, że można go nazwać co najwyżej konformistą, skoro odważa się podkradać informacje demokratycznym państwom, nie tykając dyktatur i reżimów. Okazuje się jednak, że jest o wiele gorzej. Assange pomógł wydać białoruskich opozycjonistów w ręce Łukaszenki i z premedytacją ujawnił Talibom informacje o Afgańczykach współpracujących z USA. Wojownik o demokrację z krwią na rękach.

Kolejnym takim typem jest jeden z braci Mašínów, którzy wywołują kontrowersje już od ponad pół wieku. Przez jednych uważani są za antykomunistycznych partyzantów, przez innych – za pospolitych rzezimieszków, którzy mordowali bezbronnych ludzi i wykorzystywali zrabowane pieniądze na prywatne zakupy.

Josef Mašín w jednym z wywiadów potępił obchody rocznicy śmierci Jana Palacha, który w 1969 roku dokonał aktu samospalenia w proteście przeciwko inwazji wojsk Układu Warszawskiego. Zdaniem Mašína nie powinniśmy stawiać na piedestał ludzi słabych i niezrównoważonych. Co za czasy! Osoba o takiej przeszłości mówi nam, że pokojowy protest i ofiara bez nagrody finansowej jest oznaką słabości.

Trzecim antagonistą jest Henri Monfort – człowiek, który przyjechał uczyć Czechów, jak odżywiać się samym powietrzem. Człowiek, który twierdzi, że nasza potrzeba jedzenia została wywołana przez „lobbing producentów żywności" (sic!). Monfort jest uczniem Jamusheen, która uszczęśliwiła Zachód tym odkryciem. Tego typu cuda były dotychczas zarezerwowane dla ascetów po kilku dekadach medytacji i umartwiania się, Jamusheen (w cywilu – Ellen Grave) po kilkunastu latach pracy w branży handlowej i finansowej po prostu doznała oświecenia i przestała jeść.

Kiedy wzięła udział w teście mającym sprawdzić jej zdolności, załamała się po czterech dniach postu, ekipa filmowa znalazła w jej domu kilka lodówek z jedzeniem. Kobita i jej uczniowie jeżdżą po świecie i zarabiają kokosy na okłamywaniu ludzi, wcinając ukradkiem kanapki.

Możecie zapytać – co z tego? Przecież każdy ma prawo do trwonienia pieniędzy. Są jednak pierwsze ofiary śmiertelne – czytelnicy, którzy nie byli wystarczająco rozgarnięci, aby dołączyć do kwitnącego biznesu i zagłodzili się na śmierć. Nominacja do Nagrody Darwina.

Jamusheen poszła jednak o krok dalej, definiując na nowo pojęcie cynizmu i bezduszności. Mianowicie zaproponowała organizacjom humanitarnym, że pomoże im rozwiązać problem głodu w Afryce. Wyobraźcie sobie jak asfaltowo czarne musi być sumienie takiego człowieka. Zjada rano jajecznicę z bagietką, a potem idzie do afrykańskiej wioski przekonywać umierające dzieci, aby przestały się wygłupiać i udawać, że są głodne.

Dobrze, że możemy przynajmniej wykorzystać takie ludzkie postaci do podniesienia własnej samooceny, kiedy zrobimy coś nie tak – jesteśmy niemili dla swoich bliskich, nie pomożemy staruszce przejść na drugą stronę ulicy, ukradniemy komuś sprzed nosa miejsce parkingowe.

Zawsze możemy się wtedy pocieszać, że to pikuś, że są na tej ziemi „postaci" o których nie śniło się filozofom.

Bawili się z Szekspirem

W najbliższy wtorek w Zespole Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie zakończy się projekt „THE GLOBE – współczesne fascynacje teatrem szekspirowskim". Miał on na celu stworzenie oferty edukacyjnej o charakterze zajęć, na których uczniowie m.in. kształtowali umiejętności komunikacyjne w języku angielskim, rozwijali umiejętności aktorskie przez inscenizację fragmentów przedstawień teatralnych, poznawali literaturę anglojęzyczną i kształtowali umiejętności wykorzystywania anglojęzycznych stron internetowych w formie szkoleń i warsztatów.

W ramach projektu uczniowie wraz z opiekunami udali się m.in. na wycieczkę do Krakowa, gdzie mieli okazję obejrzeć kilka przedstawień teatralnych, zwiedzić wystawę „Podziemny Kraków" i uczestniczyć w przesłuchaniach 47. Przeglądu Piosenki Studenckiej w PWST w Krakowie. Spotkali się też z Aliną Prajzler, która prowadziła zajęcia z emisji głosu, oraz zawitali do teatru edukacyjnego „The Bear", który przedstawił tragedię Szekspira „Romeo i Julia" w języku angielskim.

A tak na marginesie: czy pedagodzy z Cieszyna nie wiedzą, że dramat „Romeo i Julia" – z okazji swojego 60-lecia – wystawiła w tym sezonie także Scena Polska Teatru Cieszyńskiego (chociaż „tylko" po polsku)? Może łatwiej by było tylko przekroczyć Olzę? Albo też nikt z grona pedagogicznego szkoły nie wie o tym, że tuż za miedzą działa jedyny polski teatr profesjonalny poza granicami Polski? **(kor)**

Promują współczesną sztukę

W czwartek 2 lutego w Sektorze I Centrum Kultury Katowice o godz. 18.00 odbędzie się wernisaż kolejnej wystawy z cyklu: „Śląska Kolekcja Sztuki Współczesnej przedstawia". Tym razem bohaterem będzie Elżbieta Jabłońska i jej wystawa „Wymiana".

Praca artystki „Super Matka", z cyklu „Gry domowe", była pierwszym dziełem podarowanym „na dobry początek" Śląskiej Kolekcji Sztuki Współczesnej przez ówczesnego ministra kultury i sztuki, Waldemara Dąbrowskiego. Elżbieta Jabłońska przygotowała z myślą o wystawie w Katowicach kilkaset swoich prac zamkniętych w pudełkach, proponując zwiedzającym wymianę – przedmiot za przedmiot. Artystka nazywa swoje działania „sztuką uszczęśliwiającą", tym razem nie tylko rozdaje prezenty, ale i sama gromadzi upominki, z których buduje swój świat sztuki. Wśród prac prezentowanych na wystawie znajdzie się także 10-metrowy neon „Nowe życie", który przed laty był zamontowany na elewacji spółdzielczej elektrowni w podbydgoskiej wsi. Zaadaptowany przez artystkę, przestał być kuriozalnym reliktem epoki PRL-u. Elżbieta Jabłońska (ur. 1970 w Olsztynie) – absolwentka Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nominowana do nagrody Paszport „Polityki" w dziedzinie plastyka (2002), laureatka tytułu Artysta Roku w plebiscycie przeprowadzonym wśród czytelników lokalnego dodatku „Gazety Wyborczej" w Bydgoszczy. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem, grafiką, instalacją oraz działaniami typu performance. Jej twórczość jest przede wszystkim ironicznym komentarzem do sytuacji i statusu kobiet w Polsce. **(kor)**

Jesteśmy 2012

I stało się – Czeski Urząd Statystyczny odkrył niemal wszystkie karty. Wiemy już, ilu nas jest w poszczególnych gminach. Pozostaje tylko czekać na podliczenie głosów osób, które zadeklarowały w arkuszach spisowych więcej niż jedną narodowość. Na pewno będzie to miało wpływ na dane procentowe, ale nie na cykl, który chcemy Państwu zaproponować. Tabela, którą zamieściliśmy na str. 2 czwartkowego wydania „Głosu Ludu" uwzględnia 41 miejscowości w naszym regionie, w których żyją Polacy. W przyszłą sobotę rozpoczniemy nowy cykl o nazwie – Jesteśmy 2012. Po prezentacji Miejscowych Kół PZKO oraz polskich szkół podstawowych przyszedł czas na nowy projekt – pokażemy gminy, w których jesteśmy obecni. W każdym artykule nie zabraknie podstawowych informacji o danej gminie, ale także szczegółowych danych dotyczących składu narodowościowego oraz innych wyznaczników. Pojawią się także dane kontaktowe do polskich organizacji, będą wywiady z ciekawymi osobami, działaczami społecznymi, kulturalnymi, liderami biznesu. Dzięki temu pod koniec roku, po ponad 40 odcinkach, otrzymamy odpowiedź na ważne pytanie: Jacy jesteśmy?

Bez względu na dane statystyczne – nie da się ukryć, że jest nas mniej; doliczenie osób o podwójnej narodowości nie przewróci do góry nogami statystyk – jesteśmy silni. Choćby gmina Pietwałd. Według statystyk, Polacy stanowią 1,39 proc. To niewiele, z drugiej jednak strony, za tym procentem z hakiem kryje się 59 osób, które zadeklarowały polską narodowość. Słowa Adama Mickiewicza „Miej serce i patrzaj w serce" są bardzo aktualne. W samym tylko Pietwałdzie na apel wieszcza odpowiedziało 59 osób.

TOMASZ WOLFF

KRÓTKO

WĘDRYŃSKIE KOLĘDOWANIE „PRZEŁĘCZY"

Podtrzymując coroczną, świąteczną tradycję, również w tym roku mostecka „Przełęcz" przygotowała spotkanie z kolędą. Tym razem koncertowała na wyjeździe, w kościele katolickim w Wędryni. W ubiegłą niedzielę wczesnym rankiem „Przełęczanie" zjawili się tu na mszy, którą uświetnili wykonaniem czterech kolęd, a bezpośrednio po mszy zaprezentowali licznie zebranym wiernym jeszcze kilkanaście pastorałek, a także znanych i mniej znanych kolęd, nie tylko w języku polskim. Miłej, świątecznej atmosfery nie zakłóciła nawet kontuzja pani dyrygent, której uległa przed koncertem z powodu śnieżnej aury. Jednak niestrudzenie kierowała chórem do końca koncertu, by zaraz potem udać się do szpitala. Za jej ofiarność należą się nie tylko oklaski wędryńskiej publiczności, ale przede wszystkim wdzięczność nas, „Przełęczan". Życzymy jej szybkiego powrotu do zdrowia!

Lech Łupiński

Obradowała sekcja polska Wspólnoty-Coexistentii

W czwartek 19 stycznia w Domu PZKO w Oldrzychowicach odbyło się zebranie zarządu Polskiej Sekcji Narodowej Ruchu Politycznego Wspólnota-Coexistentia. Obrady prowadził przewodniczący sekcji, wiceprzewodniczący ruchu – Karol Madzia. Z zaproszenia do udziału skorzystali goście – Zoltán Domonkos z Węgierskiej Sekcji Narodowej oraz Jerzy Czap i Stanisław Zahradnik z sekcji Historii Regionu Zarządu Głównego PZKO.

Obecność Zoltána Domonkosa, który jest sekretarzem Rady Wykonawczej ruchu, była związana z przygotowaniem sprawozdania audytorskiego za 2011 r. i przekazaniem go zgodnie z obowiązkiem ustawowym do Izby Poselskiej Parlamentu RC.

Głównym tematem obrad była działalność wydawnicza. Dyrektor organizacji pożytku publicznego Koexistencia o.p.s Tadeusz Toman poinformował o planach wydawniczych organizacji. Skromne środki finansowe umożliwią wydanie w bieżącym roku czterech numerów gazety członków Ruchu Politycznego Coexistentia „Wiadomości-Tudósítások-Zprávy", publikacji poruszającej wyniki Spisu Powszechnego oraz numeru nadzwyczajnego „WTZ" na temat działalności radnych wybranych z list Coexistentii działających w poszczególnych miastach i gminach Zaolzia. Koexistencia o.p.s. podjęła też decyzję o wsparciu finansowym wydania publikacji „Polacy z Zaolzia w parlamentach Czechosłowacji, Republiki Czeskiej i Polski 1919-2007", która jest w planie wydawniczym Sekcji Historii Regionu przy Zarządzie Głównym PZKO. Na temat tej publikacji głos zabrali Jerzy Czap, przewodniczący Sekcji Historii Regionu i autor publikacji, Stanisław Zahradnik. Obaj podkreślili potrzebę wydania książki, aby zachować informacje o działalności Polaków z Zaolzia w parlamentach Czechosłowacji, Republiki Czeskiej i Polski dla przyszłych generacji. Członkowie sekcji zaznajomili się z odpowiedzią premiera Petra Nečasa na list dotyczący braku odpowiednich połączeń w transporcie kolejowym między Republiką Czeską i Polską. W liście premier tłumaczy, że usługi w transporcie kolejowym są zapewniane jednak na bazie komercyjnej, mogą też być dotowane, jeśli leży to w interesie publicznym. Ze względu na fakt, że środki finansowe w budżecie państwa są ograniczone, proponuje zwrócić się z postulatem do urzędu wojewódzkiego, którego obowiązkiem ustawowym jest zapewnienie transportu regionalnego pociągami osobowymi i przyspieszonymi. Coexistentia skorzysta z tego wniosku i wystosuje stosowny list do odpowiedniego wydziału urzędu w Ostrawie.

Zarząd sekcji omówił też temat zbliżających się wyborów wojewódzkich oraz wstępnych wyników Spisu Powszechnego. Przewodniczącego sekcji zobowiązano, aby do końca lutego br. zaprosił delegacje PZKO i Kongresu Polaków na obrady „grupy 3x3", przygotował tematy do dyskusji, a także, aby przygotował spotkanie delegacji sekcji z redaktorami naczelnymi „Głosu Ludu", „Zwrotu" oraz redakcji polskiej Radia Ostrawskiego.

Tadeusz Toman

Z HISTORYKIEM KRZYSZTOFEM NOWAKIEM O JEGO KSIĄŻCE O POLAKACH W CZECHOSŁOWACJI

Polska czasami o was zapominała

Pochodzący z Cieszyna Krzysztof Nowak, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, jest jednym z niewielu polskich historyków zajmujących się najnowszą historią czeskiej obecnie części Śląska Cieszyńskiego, w tym także polskiej mniejszości na Zaolziu. Niedawno uzyskał tytuł doktora habilitowanego. I to właśnie za ważną pracę, za książkę „Mniejszość polska w Czechosłowacji 1945–1989. Między nacjonalizmem a ideą internacjonalizmu".

To pierwsza tak obszerna książka o Polakach na Zaolziu.

Pierwsza... Jest to przede wszystkim całościowa synteza życia społeczno-politycznego Polaków w Czechosłowacji po II wojnie światowej. Pierwotne myślałem, że skończę tę pracę na roku 1970, kiedy w ówczesnej Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej tzw. normalizacja weszła w swoją najostrzejszą fazę. Głównie dlatego, że materiały sprzed 30 lat nie są, zgodnie z przepisami archiwalnymi, dostępne. Także na Zaolziu rok 1970 był pewną cezurą. Z kolei w rozmowach koledzy historycy sugerowali, żeby jednak dotrzeć do roku 1989.

Powstał pewien problem, bo wiedziałem, że archiwalia nowsze są niedostępne. Na szczęście jednak podczas pisania powstawały pewne nowe instytucje, jak Instytut Pamięci Narodowej w Polsce czy jego odpowiedniki w Czechach. Byłem pierwszym historykiem, który zaczął w nich szperać w poszukiwaniu materiałów dotyczących pogranicza. Książka kończy się więc na roku 1989, który jest ważny w dziejach Europy Środkowo-Wschodniej. A o co mi chodzi? To nie jest sprawa tylko lokalna. Chcę pokazać pewne procesy, które zachodziły w państwach komunistycznych na pograniczach byłych Austro-Węgier, które były tradycyjnie „skonfliktowane" narodowościowo, na przykład na Zaolziu. Jak te konflikty wciąż trwały także w czasach komunistycznych, w nowej rzeczywistości ustrojowej. No i pokazać, na ile Polacy kontynuowali w tym okresie swoją działalność społeczno-polityczną.

Fot. DANUTA CHLUP

Krzysztof Nowak

Czyli działalność z okresu międzywojennego, kiedy Polacy ocknęli się nagle w Czechosłowacji...

Oczywiście. I dlatego też zastanawiałem się nad pewnym problemem: czy internacjonalizm, który miał być fundamentem ideologicznym współżycia między narodami i miał likwidować nacjonalizmy, był w stanie likwidować pewne konflikty i stereotypy, czy też był tylko pustym słowem. I czy nadal działały na Zaolziu nacjonalizmy: z polskiej strony obronny, a z czeskiej ekspansywny.

Z jakich źródeł czerpał pan wiedzę podczas przygotowywania tej książki?

Przede wszystkim z Archiwum Krajowego w Opawie oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie. W tym drugim są zbiory dokumentów Komitetu Centralnego PZPR, m.in. jego wydziału zagranicznego, dotyczące Polaków żyjących poza granicami Polski. No i korzystałem z archiwum resortu spraw zagranicznych RP, głównie wydziałów konsularnych. Chciałem bowiem sprawdzić, czy Zaolzie było obecne w powojennej polskiej polityce zagranicznej, tak jak przed wojną.

A było? W czasach, kiedy zarówno Polska, jak i CSRS nie były krajami suwerennymi?

Okazuje się, że jeśli chodzi o sprawy rodaków żyjących w innych krajach socjalistycznych, były one takim marginesem, w który Moskwa nie za bardzo ingerowała. Niemniej jeśli chodzi o Warszawę, to w 1950 roku rozpoczyna się okres pewnego „zapominania o Zaolziu", rugowanie tej kwestii z tematów dyplomatycznych. Bo wiadomo, o przyjaciołach pisze się tylko dobrze, albo wcale. Był to temat tabu, dyplomacja polska oficjalnie nigdy nie poruszyła problemów Zaolzia. Chociaż z południa Polski przychodziły takie prośby, starał się, na przykład, interweniować z Cieszyna Emanuel Guziur. Dopiero po roku 1956 pewne sprawy dotyczące Zaolzia zaczynają się pojawiać, ale wyłącznie w rozmowach kuluarowych.

Niektórzy starsi Zaolziacy przypominają, iż Edward Gierek miał powiedzieć Czechom, że jeśli chcą rozwiązać problem polski na Zaolziu, powinni zacząć... budować osiedla.

Nie wiem, czy tak było, w każdym razie nie ma o tym wzmianki w archiwach. Gierek, który był w swoim czasie szefem PZPR w Katowicach, znał problem Zaolzia. Znalazłem przykładowo projekty jego przemówień, które miał wygłosić podczas spotkania z prezydentem Gustavem Husákiem. Znalazły się w nich podziękowania władzom CSRS za pomoc ludności polskiej, czy jednak zostały one oficjalnie wypowiedziane, trudno powiedzieć. Okres Gierka był pewną próbą otwarcia Polski na świat i na kontakty z Polakami za granicą. Nie było więc przypadkiem, że Towarzystwo Łączności z Polakami za Granicą „Polonia" starało się nawiązać bliższe kontakty także z Polakami w krajach socjalistycznych.

Ale w zainteresowaniu się Warszawy Polakami na Zaolziu były pewne etapy. Po podpisaniu umowy między Polską a Czechosłowacją w roku 1947 Warszawa zabiegała o realizację wspólnych uzgodnień z załącznika do umowy, mówiących o zapewnieniu rozwoju życia kulturalnego polskiej mniejszości na Zaolziu. Potem jednak w Moskwie rozpoczyna się walka z tzw. nacjonalizmem burżuazyjnym, a w Polsce okres zapominania o rodakach za Olzą. Tak było do roku 1956, kiedy rusza odwilż, a także rodzą się m.in. plany Władysława Gomułki, by zintegrować gospodarki Polski i Czechosłowacji. I żeby Polacy na Zaolziu pełnili rolę swego rodzaju pomostu między naszymi krajami. To Czesi odrzucają.

Następny okres to Praska Wiosna w roku 1968. Wtedy Warszawa „obraziła się" na Polaków z Zaolzia za to, że poparli dążenia praskich reformistów. Dlatego Polska starała się, za pośrednictwem ostrawskiego konsulatu, polaryzować Zaolziaków, a także grać na nacjonalistycznej nucie. Padały słowa o prawdziwym socjalizmie w Polsce, w dodatku związanym ściśle z walką o niepodległość. Bo też Gomułka miał wizję „narodowego komunizmu". Na szczęście jednak, kiedy decydowano o wstąpieniu wojsk polskich do Czechosłowacji, Gomułka nie pozwolił na to, żeby polscy żołnierze wkroczyli na Zaolzie. Wiedział, że to przysporzyłoby Polakom wielu problemó,w.

Z kolei w 1981 roku obraziły się na Zaolziaków środowiska opozycyjne w Polsce. Za to, że władze PZKO poparły PZPR, a nie „Solidarność".

Oficjalnie nie można było wtedy postąpić inaczej. Praga i Ostrawa robiły wszystko, by nie dopuścić do importu polskiej rewolucji nad Wełtawę i Ostrawicę. I wtedy sympatie w PZKO były obserwowane. Gdyby publicznie pojawiły się w Związku sympatie do „Solidarności", zostałby on zlikwidowany. Dlatego do pewnego stopnia rozumiem tę postawę. Polacy musieli przetrwać, musieli więc iść na ustępstwa. Zwłaszcza że ten margines wolności narodowościowej był wtedy w CSRS coraz węższy, do tego stopnia, że pod koniec lat 80. Polacy na Zaolziu wepchnięci zostali do kulturalnego getta. Ale ta kultura i dostosowanie się do sytuacji politycznej pomogły polskiej mniejszości przetrwać.

Sytuacja zmienia się po Rewolucji Aksamitnej, polska mniejszość odżywa. Powstaje Kongres Polaków, zmienia się PZKO i wiele nowych organizacji.

To temat głównie dla politologów. Ja powiem tylko tyle, że brakuje mi jakoś tu, na Zaolziu, zaangażowania się w pracę dla polskości pokolenia między 50. a 55. rokiem życia. Ludzie, którzy mieli w 1989 roku życia koło trzydziestki, poszli w biznes. Gdzie są ci młodzi ludzie, którzy w latach 80. przychodzili na Zloty, by posłuchać ciekawej muzyki? Nie ma ich w życiu społecznym. I to jest powodem tego, że narzekacie czasami na problemy kadrowe.

Jak zainteresował pan się tematyką zaolziańską?

Jak każdy Cieszyniak z prawego brzegu Olzy miałem część przodków po zaolziańskiej dziś stronie. Studiując w Katowicach zacząłem się bardziej zajmować historią swojego regionu – całego. Zwłaszcza zaś kiedy po 1989 roku otwarto granicę z Czechosłowacją i można było dotrzeć do czeskich archiwów. Pierwszą poważniejszą pracą na temat Zaolzia była praca o Leonie Wolfie. Były też publikacje: o Zaolziu w opiniach konsulów polskich (1948-1960), Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym w polityce i opiniach władz czechosłowackich czy „Podhale na Zaolziu. Służba Bezpieczeństwa przeciwko zaolziańskiej Praskiej Wiośnie". No a teraz ukazała się książka o polskiej mniejszości. Wyszła ona w małym nakładzie i jest już niedostępna. Ale staram się o jej drugie wydanie. Mam nadzieję, że trafi ona do zaolziańskich czytelników.

Zajmuje się pan też zainteresowaniem Zaolziem ze strony polskich i czeskich służb bezpieczeństwa...

Policja polityczna istnieje w każdym państwie, w każdym ustroju. To m.in. z ich archiwów możemy się dowiedzieć, o czym rozmawiali przed wojną lub po wojnie Polacy na zebraniach swoich partii lub organizacji (śmiech). To ważne materiały źródłowe.

To może dlatego przed trzema laty zwróciły się do pana władze Kongresu Polaków, kiedy pojawiła się tzw. afera Kasztelanina, podczas której oskarżono o współpracę z SB wiceprezesa Kongresu, Tadeusza Wantułę. Ta sprawa ponownie powraca.

Zajmowałem się tą sprawą. Nie jestem wprawdzie pracownikiem IPN, ale jako historyk mogę powiedzieć ogólnie: osoby niepokorne zawsze były obserwowane przez służby bezpieczeństwa obu krajów, zwłaszcza w latach 80. Każdy Zaolziak, kto przechodził do Polski lub tam pracował, był obserwowany. Dlatego czeska StB prowadziła przeciwko Wantule akcję pod kryptonimem „Magister". Przeciwko! I wszystkie materiały i donosy przeciwko niemu były wkładane do teczki i opatrzone tą nazwą. Z kolei polska SB zajmowała się Wantułą głównie dlatego, że pracował na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie i mógł działać politycznie, jako zwolennik opozycji, wśród studentów. A kryptonim „Kasztelanin" nadany mu został bez jego wiedzy. Z tego, co wiem, Wantuła został wezwany do Urzędu Bezpieczeństwa jako podejrzewany o nieprawomyślne poglądy, a później zobowiązany do milczenia. Po wyjściu został zarejestrowany jako „Kasztelanin". Z tego, co się zachowało, nie można powiedzieć, że jest to materiał na tyle obciążający, iż można by mówić o współpracowniku SB. W przeciwieństwie do innych Zaolziaków, z których teczek wprost to wynika. A w sprawie Wantuły można by się zwrócić jeszcze do Instytutu Pamięci Narodowej. Chyba niczego więcej się nie dowiecie, ale będziecie to mieć przynajmniej „czarno na białym".

Rozmawiamy po ogłoszeniu wyników Spisu Powszechnego w RC. Wypływa z nich, że Polaków na Zaolziu ubywa. Co pan o tym sądzi?

No cóż, mniejszość narodowa mieszkająca na pograniczu się wykrusza. Przyznawanie się do polskości musi być czymś zmotywowane. Przez wiele lat była to motywacja, że warto przetrwać, bo może być lepiej. To jednak już „przekwitło". Wielki wpływ miało tu też zamknięcie granicy w latach 80. i strach przed oskarżeniami o związki z „Solidarnością". Polacy dali się zepchnąć do getta kulturalnego. Poza tym każda narodowość i język, żeby przetrwać, muszą się rozwijać. Jeśli będzie zadowolenie tylko z tego, że organizujemy festiwale, fajną kulturę i swoje getto, to jest to trochę za mało. Dlatego brakuje mi tu trochę tego pokolenia trzydziestolatków z pierwszej połowy lat 90., które chciało coś zmienić, miało motywacje, także pozakulturalne. To pokolenie jak gdyby znikło z życia społeczno-politycznego.

Obawiam się, asymilacja będzie postępować. I to dopóty, dopóki młode pokolenie nie odkryje dla siebie nowej motywacji bycia Polakiem na Zaolziu.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

Nadzieję mają w nazwie

O esperanto – języku międzynarodowym, którego twórcą był warszawski lekarz żydowskiego pochodzenia Ludwik Zamenhof, ostatnio mało słychać. Wygląda na to, że angielski na dobre przejął rolę języka międzynarodowego. Ale nie jest tak źle. Choć ruch esperancki nie jest masowy, nadal ma swoich zwolenników (również młodych), którzy są przekonani, że znajomość esperanto otwiera przed nimi świat. W epoce internetu ich kontakty mają miejsce głównie w sieci.

W czwartek o czwartej – to łatwe do zapamiętania. Co czwartek o godz. 16.00 spotykają się w Domu Narodowym cieszyńscy esperantyści. Szefem ich klubu jest nestor polskiego ruchu esperanto, 88-letni Zdzisław Glajcar. Z językiem międzynarodowym zetknął się jeszcze przed wojną, w 1936 roku, esperantystą jest więc od 75 lat. Z kolei najmłodszą członkinią klubu jest Jolanta Duda, dwudziestoparoletnia absolwentka Uniwersytetu Śląskiego.

Fot. DANUTA CHLUP

Cieszyńska biblioteka esperanto mieści się w szafach sali w Domu Narodowym. Przed nią Jolanta Duda i Zdzisław Glajcar.

ESPERANTO LEPSZE OD SPORTU?

– W 1936 roku miałem 13 lat, chodziłem w Cieszynie do pierwszej klasy gimnazjalnej. W czasopiśmie „Płomyk" zaczęły się pojawiać lekcje języka esperanto. Zacząłem się uczyć tego języka, bo – jak każdy w tym wieku – chciałem się czymś wyróżniać, a sportu nigdy nie lubiłem – pan Zdzisław wspomina swoje pierwsze zetknięcie się z językiem Zamenhofa. Dopiero po wojnie, która wszystko przerwała, poznał innych esperantystów, dowiedział się, że istnieje ruch esperanto, że wydawana jest prasa.

Zdzisław Glajcar poszedł po wojnie na studia do Poznania. Zdobył wykształcenie techniczne, z zawodu jest inżynierem leśnikiem. W 1948 roku przypadkowo natknął się w prasie na artykuł o esperancie, w którym był adres Zarządu Głównego Polskiego Związku Esperantystów w Warszawie. Zaczął się kontaktować z innymi esperantystami, poznańskimi delegatami światowej organizacji ruchu esperanto. Dzięki esperanto objechał cały świat. Współpracował z językowym biurem podróży esperanto w Bydgoszczy, które nawet wybudowało w tym mieście własny hotel. W czasach, gdy Polska była jednym z krajów obozu socjalistycznego i możliwości wyjazdów były mocno ograniczone, wycieczki organizowane przez esperancką agencję turystyczną do ponad stu krajów świata, należały do atrakcyjnych. – Na miejscu był zawsze pilot i przewodnicy, którzy znali esperanto – wyjaśnia pan Zdzisław.

Autor esperanto, Ludwik Zamenhof, uważał prosty w opanowaniu język międzynarodowy nie tylko za narzędzie wzajemnych kontaktów międzyludzkich pomiędzy członkami różnych narodów, ale też za środek prowadzący do prawdziwego ich równouprawnienia. Aż dziwi, że nawet w dzisiejszych czasach, kiedy to na każdym kroku podkreślane są idee poszanowania narodów, w stosunkach międzynarodowych nadal niektóre języki cieszą się większymi przywilejami od innych. Wszystko wskazuje na to, że idea Zamenhofa nigdy nie zostanie do końca zrealizowana. Czy to powód do pesymizmu? Nestor cieszyńskich esperantystów trzeźwo ocenia sytuację. – Dziś jakiekolwiek ideały bankrutują. Nie upieram się, by wszyscy znali esperanto, dla mnie ważne jest, bym wszędzie, gdzie pojadę, choćby na wyspę Samoa, mógł spotkać ludzi, z którymi dogadam się w języku esperanto – przekonuje. Uważa, że nie jest tak źle. W naszym środowisku ciągle coś się dzieje, choć dziś trudno ustalić, jak duże jest zainteresowanie językiem, ponieważ wiele osób uczy się go na kursach internetowych. – Kilka lat temu na Słowacji zorganizowano zjazd internautów, uczących się esperanto. Zjechali ludzie z prawie wszystkich kontynentów – mówi. – Wciąż pojawiają się nowe wydawnictwa, co oznacza, że są ludzie, którzy mają opanowane esperanto, piszą w tym języku, pojawiają się nowe publikacje.

DOSTAĆ SIĘ DO PRZEDSZKOLA

Do salki na drugim piętrze Domu Narodowego wchodzi uczennica pana Zdzisława, Jolanta Duda – najmłodsza członkini cieszyńskiego Klubu Esperantystów. Niedawno skończyła studia, z zawodu jest animatorem kultury. Języka doktora Zamenhofa zaczęła się uczyć przez przypadek. – Chciałam się uczyć jakiegoś języka, myślałam o niemieckim. Jak policzyłam, ile to będzie kosztować, to się przeraziłam – mówi szczerze. Dowiedziała się, że u pana Glajcara może bezpłatnie się uczyć esperanta – i skorzystała. Nie żałuje. Dzięki esperanto poznała dużo znajomych z całego świata, z którymi kontaktuje się przez internet. Na razie nie miała możliwości wypróbować esperanto za granicą, za to w Polsce rozmawiała w tym języku z obcokrajowcami, którzy przyjechali na imprezy esperanto. Teraz myśli o wykorzystaniu esperanto w swoim zawodzie. Marzy jej się prowadzenie kursu języka w cieszyńskich przedszkolach. – W Bielsku-Białej jest już szkoła, w której uczy się esperanto, w Cieszynie na razie takiej nie ma – informuje mnie. Uważa, że zajęcia w przedszkolach to pierwszy krok do tego, by wejść z esperantem do szkół.

Pan Zdzisław otwiera szafy, kryjące przeszło sześćset książek w języku międzynarodowym oraz polskich książek o tematyce języka esperanto. Klub prowadzi bibliotekę dla swych członków. Pani Jolanta podsuwa mi książkę Romana Dobrzyńskiego „Ulica Zamenhofa". Podobno czyta się ją w jedną noc i dowiem się z niej o esperancie wszystkiego. Nim zdążę się zorientować, jestem zapisana do biblioteki, mam swoją kartę czytelnika. Książkę zacznę czytać jeszcze tego dnia, wracając pociągiem do domu. I choć nie uda mi się jej zaliczyć w jedną noc, to nie żałuję, że po nią sięgnęłam. Nie jest to tylko historia powstania języka międzynarodowego, ale też opowieść o wiecznym przekleństwie Wieży Babel, o „pomieszaniu języków", które po dziś dzień rodzi konflikty na całym świecie.

DANUTA CHLUP

WIEŻA BABEL ZAMENHOFA

Białystok w drugiej połowie XIX wieku był miastem wielonarodowym. Mieszkali tam Żydzi (tworzący większość), Polacy, Niemcy i Rosjanie. Urodzony w Białymstoku Ludwik Zamenhof już jako dziecko obserwował, że jedną z głównych przyczyn nieporozumień między ludźmi jest bariera językowa. Mając 10 lat, napisał dramat „Wieża Babel, czyli tragedia białostocka w pięciu aktach". Biografowie Zamenhofa podkreślają, że to wtedy zrodziła się w jego głowie myśl, by stworzyć prosty, łatwo przyswajalny, uniwersalny język międzynarodowy.

Pierwszy podręcznik esperanto, którego nazwa wzięła się od pseudonimu jego autora – Dr Esperanto (czyli „mający nadzieję") został wydany w Warszawie w 1887 roku, najpierw w wersji rosyjskojęzycznej, ponieważ na taką najszybciej wyraziła zgodę carska cenzura. Zamenhof mieszkał już wówczas w Warszawie i był 27-letnim lekarzem. Możliwość wydania podręcznika zawdzięczał swemu teściowi, który przeznaczył na ten cel posag swej córki Klary.

Esperanto miało być nie tylko uniwersalnym środkiem komunikacji – Zamenhofowi przyświecała również idea zbratania narodów. Jako Żyd żyjący na terenach polskich, zabranych przez carską Rosję, doskonale sobie uświadamiał, że silniejsze narody utrzymują swą władzę nad innymi m.in. przez narzucanie im swojego języka. Nie chciał likwidacji języków narodowych, lecz ich równouprawnienia. Nic dziwnego, że ruch esperanto był cierniem w oku totalitarnych reżimów XX wieku. Rosyjscy komuniści po dojściu do władzy popierali esperanto, upatrując w nim narzędzie szerzenia swych idei w świecie, lecz w połowie lat 30. reżim stalinowski zaczął esperantystom zarzucać szpiegostwo i działacze ruchu trafiali do łagrów. W Niemczech faszystowskich ruch esperanto został zakazany, esperantystów wysyłano do obozów koncentracyjnych.

Zamenhof zmarł w 1917 roku. Gdyby doczekał wybuchu II wojny światowej, z pewnością – jako Żyd i twórca esperanto – nie uniknąłby śmierci z rąk hitlerowców. Zaraz we wrześniu 1939 roku zostało aresztowanych kilku członków jego rodziny, syn Adam został rozstrzelany. Później rodzina znalazła się w obrębie warszawskiego getta, z którego jechało się w jednym kierunku – do Treblinki...

Wnuk Ludwika Zamenhofa, Ludwik Krzysztof Zaleski Zamenhof, któremu udało się, jako 17-letniemu chłopcu, uniknąć transportu i wydostać się z getta, wspomina w książce Romana Dobrzyńskiego „Ulica Zamenhofa" , że w getcie widział idącego na „plac przeładunkowy" Janusza Korczaka, towarzyszącego swym wychowankom. Zamenhof wiele miał wspólnego z pisarzem, lekarzem i pedagogiem, którego rok właśnie obchodzimy. Przede wszystkim obaj wyznawali ideały, które wyprzedziły swą epokę. **(dc)**

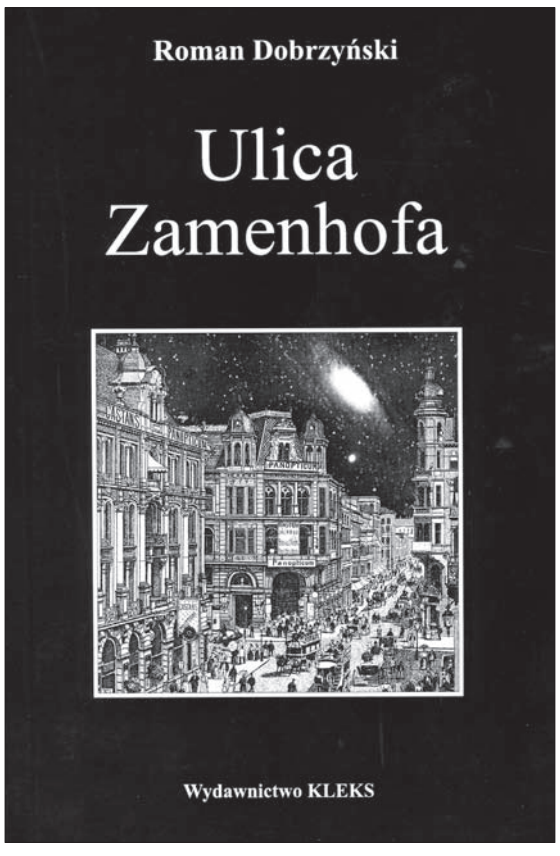

Fot. ARC

Książka Romana Dobrzyńskiego „Ulica Zamenhofa" to opowieść o powstawaniu języka międzynarodowego, a także o tragicznej historii polskich Żydów.

REKLAMA
profesjonalnie od 1983 roku
MS MEBLE MAŁYJUREK
KUCHNIE GARDEROBY
www.ms-meble.pl
GL-053

Druh »Alek«, człowiek o wielkim sercu

Mowa o zasłużonym działaczu Alojzym Ciasnosze, który na początku stycznia obchodziłby swoje 91. urodziny. Z całą pewnością warto przypomnieć sylwetkę tego wyjątkowego Zaolziaka, który był wielkim działaczem. Choć mieszkał w Gródku tylko w czasach młodości, to zawsze uwielbiał wracać w rodzinne strony i spotykać się ze znajomymi i rodziną.

HARCERSTWO NA ZAOLZIU

Urodził się 2 stycznia 1921 r. w Bystrzycy w rodzinie kolejarza Franciszka Ciasnochy. Z harcerstwem był związany od czerwca roku 1933, kiedy złożył przyrzeczenie harcerskie na ręce hufcowego Gustawa Przeczka i wstąpił do drużyny harcerskiej im. T. Kościuszki. Ponieważ rodzice przeprowadzili się do Gródku, pragnął żeby również tam harcerze mogli organizować swoje zbiórki. Dlatego w roku 1936 założył w rodzinnej wsi drużynę harcerską im. Jana Łyska, w październiku rozkazem Głównej Komendy Harcerskiej mianowany został jej drużynowym. Działał aktywnie, jego pasją była praca i działanie, jak podkreślał w wielu wywiadach. W roku 1935 brał udział w Zlocie Jubileuszowym ZHP w Spale w funkcji zastępowego. W Gródku natomiast organizowano zbiórki, przedstawienia teatralne, otwarte ogniska oraz obozy harcerskie.

Jeden z nich odbył się w lipcu roku 1939. Do listu z roku 2000, który Alojzy wysłał swojej rodzinie, załączył również rozkaz obozowy wraz ze spisem jego uczestników. Czas spędzony na obozie usytuowanym u „Kubula" nad Olzą wspomina jeden z ówczesnych druhów, Stanisław Łupiński z Nawsia-Kostkowa. – Alojzego wspominam bardzo mile, był osobą bardzo ofiarną. Przed 73 laty byłem na obozie drużyny harcerskiej im. J. Łyska w Gródku, Alojzy był wówczas naszym drużynowym. W sumie było nas tam około trzydziestki, graliśmy w różne gry terenowe. Potem była wojna i spotkaliśmy się znowu dopiero w gimnazjum. Kiedy Alojzy zdał maturę, dał mi swój słownik łaciński i mówił, że mi się na pewno jeszcze w szkole przyda. Mam go do dziś.

CZASY OKUPACJI NIEMIECKIEJ

W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 pełnił w Beskidzie Śląskim wartę obywatelską w oczekiwaniu na wybuch II wojny światowej. Następnie opuścił rodzinne strony i ochotniczo zgłosił się do wojska, by bronić Ojczyzny. „Cywilów" jednak nie przyjmowano, więc rozżalony wrócił do Gródku. Na przedmieściach Bielska-Białej napadli go członkowie Hitler-Jugend. Stojący na straży członek Hitler-Jugend zdjął mu z klapy krzyż harcerski, który był dla niego największym skarbem. W listopadzie 1939 został druh „Alek" zaprzysiężony na komendanta podziemnej organizacji harcerskiej, której ostatnią zbiórkę zwołał 20 kwietnia 1940 roku. Miesiąc później został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec, dzięki czemu przeżył. Większość jego kolegów harcerzy została wymordowana przez hitlerowców. Alojzy pracował początkowo przy budowie dróg, a potem w fabryce papieru.

Alojzy Ciasnocha na działce w Wałbrzychu.

– W klapie marynarki oprócz obowiązującego „P" nosił także miniaturkę lilijki harcerskiej, był wielkim patriotą oraz harcerzem. Polskość wyniósł z domu, ponieważ nasz ojciec organizował spotkania dla gródeckich katolików. Kiedy Alojzy wrócił z Niemiec i dowiedziałam się, że jest już w Bystrzycy, to wzięłam rower i wyjechałam mu naprzeciw. Nie mogłam się go już doczekać. Był bardzo ofiarny i dobry, odbierałam go jako swego drugiego ojca – powiedziała Zofia Kożuch, siostra Alojzego.

DZIAŁALNOŚĆ HARCERSKA W WAŁBRZYCHU

Po wyzwoleniu powrócił na Zaolzie, zapisał się na kurs maturalny i we wrześniu uzyskał w gimnazjum w Cieszynie świadectwo maturalne. Następnie postanowił wyjechać na stałe do Polski. Wybrał Wałbrzych, do którego przyjechał w pierwszych dniach października 1945. Jak wiele razy podkreślał, z wielkim zdziwieniem stwierdził, iż nie było tam jeszcze zorganizowanej pracy harcerskiej. Postanowił rozlepić na terenie miasta kilka ogłoszeń o organizacyjnej zbiórce harcerskiej, która odbyła się w jego mieszkaniu. Stało się ono również miejscem, gdzie harcerze mogli znaleźć pomoc oraz nowych przyjaciół. Za datę powołania Komendy Hufca ZHP w Wałbrzychu uznaje się 6 listopada, tego dnia bowiem Alojzy otrzymał nominację pełniącego obowiązki hufcowego i upoważnienie do organizacji pracy harcerskiej na terenie miasta i powiatu wałbrzyskiego. Szeregi harcerskie w mieście powiększały się z dnia na dzień. W 1946 roku Alojzy zainteresował się opuszczonym domem w Parku Sobieskiego, uzyskał jego przydział dla hufca. Alojzy był aktywnym harcerzem do końca swoich dni. Spotykał się z kolejnym pokoleniem harcerzy, opowiadał, dawał przykład. Dzięki niemu i jego przyjaciołom działalność harcerska w Wałbrzychu przetrwała do dnia dzisiejszego. Hufiec nosi obecnie imię Alojzego Ciasnochy, co świadczy o jego olbrzymich zasługach dla wałbrzyskich harcerzy. – „Alek" był dla nas bardzo ważnym człowiekiem. Był mi bliską osobą. Nasze środowisko jest bardzo związane z jego rodziną – podkreślił członek Hufca, pwd. Michał Kowalczyk.

Podczas 70. urodzin siostry Zofii (z kwiatami) z rodzeństwem.

PROWADZENIE ZWIERZYŃCA I FAŁSZYWE OSKARŻENIA

W roku 1947 rozpoczął zawodową pracę w turystyce. Był kierownikiem schroniska „Harcówka", a następnie został dyrektorem całego wałbrzyskiego PTTK. „Harcówka" była dzięki niemu rozbudowana i odremontowana, założył sad i ogród warzywny. Oprócz harcerstwa uwielbiał również zwierzęta, dlatego postanowił w 1952 roku zorganizować na terenie Wałbrzycha zwierzyniec. Dopomogły mu w tym ogrody zoologiczne z całej Polski. Zaczął hodować pawie i sarny, jednak zwierząt było coraz więcej, a „Alka" już nie było stać na ich wyżywienie. Dlatego przekazał zwierzyniec miastu pod warunkiem, że będzie nadal rozbudowywany. Przybywały kolejne zwierzęta, m.in. niedźwiedź z wrocławskiego ogrodu zoologicznego. Na najlepszej drodze była sprawa rejestracji zwierzyńca w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, gdy nagle aresztowano go w 1959 roku pod fałszywymi zarzutami. Rzekomo miał użyć służbowego samochodu do celów prywatnych. W czasie jego aresztowania nie miał się kto opiekować zwierzętami i któregoś dnia cały zwierzyniec zlikwidowano. Sąd uniewinnił Alojzego z zarzutów aktu oskarżenia. Sędzia stwierdził, że została wyrządzona krzywda człowiekowi, który dla miasta i dla wałbrzyskiego społeczeństwa zrobił wiele dobrego. Sprawa „Alka" była przedmiotem gorących dyskusji. Jego historia była opisana w wielu gazetach i wstrząsnęła nie tylko społeczeństwem Wałbrzycha, ale całej Polski. Pomimo przykrych doświadczeń nie rezygnował i nadal pracował w „Harcówce", w której odwiedzali go członkowie rodziny oraz znajomi. Zorganizowano również wycieczkę MK PZKO w Gródku, którą zaproponował długoletni gródecki prezes, Karol Pilch. – Alojzy nas gościł przez parę dni w pięknie usytuowanym ośrodku. Zwiedziliśmy Wałbrzych, zapewnił nam naprawdę ciekawy program. Wszyscy byli bardzo zadowoleni – wspominają jej uczestnicy.

Alojzy Ciasnocha otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, był harcmistrzem, a za działalność w tej organizacji otrzymał Odznakę Tysiąclecia. Natomiast za pracę w turystyce dostał Złotą Odznakę PTTK. Zmarł 8 lipca 2003.

MAGDALENA KOŻUCH

Zdjęcia: ARC

Z bratem Józefem (z prawej) na grobie rodziców w Jabłonkowie.

REKLAMA

Pygmalion

Witam, mam na imię Pygmalion i mam dla Was ekstra wiadomość! Mogę zostać Waszym nauczycielem i nauczyć Was czegoś z angielskiego! W tej gazecie raz na dwa tygodnie znajdziecie instrukcje, ćwiczenia i quiz. Prześlijcie nam właściwe odpowiedzi i może coś wygracie! Będzie zabawnie, zobaczycie!

LESSON 2 - PRESENT SIMPLE

Review
Use the present simple for things you do every day, week, year, or which are always true.
+ I / you / we / you / they work
- I / you / we / you / they do not (don't) work
? do I / you / we / you / they work
+ he / she / it works
- he / she / it does not (doesn't) work
? does he / she / it work?

Practice
1. Change the sentences.
Example: Sandra speaks Spanish. Her friends speak Spanish.
I listen to the radio. She _____.
He lives in a flat. We _____.
She doesn't talk very much. He _____.
The shop closes at 5.00. The shops _____.
They don't like the job. My brother _____.

2. Make questions.
Example: We have a car. (you) Do you have a car?
You do exercise every morning. (your friends)
Sue often goes away. (Paul)
I want to be famous. (you)
You study hard. (other students)

Quiz
Complete the sentences with a +, - or ? verb.
swim, read, play, like, have, ride, know
Example: I am sorry. (I) the answer. I am sorry. I don't know the answer.
1. (he) the piano every day.
2. What (she) for breakfast?
3. (your parents) a newspaper in the morning?
4. (the children) in the sea.
5. (Mary) coffee. She never drinks it. She prefers tea.

Key:
1. She listens to the radio. We live in a flat. He doesn't like the job. The shops close at 5.00. My brother doesn't talk very much.
2. Do your friends do exercise every morning. Does Paul often go away? Do you want to be famous? Do other students study hard?

Właściwe odpowiedzi prosimy przesyłać do 5 lutego 2012
na adres: pygmalion@pygmalion.cz (prosimy podać swoje imię i nazwisko, adres oraz wiek)
Trzy wylosowane osoby otrzymają atrakcyjne nagrody.
Laureatami konkursu są: Adam Poloček, Czeski Cieszyn; Andrzej Malysz, Cieski Cieszyn
Nagrody do odebrania w siedzibie firmy Pygmalion.
Laureatom serdecznie gratulujemy!
Pygmalion s. r. o., Mánesova 27, 737 01 Czeski Cieszyn
tel.: +420 558 741 900 www.pygmalion.cz
http://www.facebook.com/pygmalion.cz

GL-552

ŁUCJA DUSEK-FRANCUZ Z JAWORZYNKI, »ŚLĄZACZKA NAD ŚLĄZACZKAMI«, DLA »GŁOSU LUDU«:

»Gwara to moja tożsamość«

Pochodzi z Jaworzynki, mieszka w Cieszynie. Chwilowo, bo – jak mówi – jest przywiązana do ziemi, a gwara, góralska muzyka, strój to całe jej życie. Z wykształcenia etnolog, śpiewa i tańczy w zespołach regionalnych, działa w Kole nr 6 Macierzy Ziemi Cieszyńskiej i Oddziale Górali Śląskich Związku Podhalan. Szyje stroje góralskie, wyszywa elementy strojów ludowych haftem krzyżykowym. I oczywiście mówi gwarą – na co dzień i na specjalne okazje – w listopadzie przywiozła z Zabrza tytuł „Ślązaka nad Ślązakami", o który walczyli finaliści poprzednich dziewięciu edycji konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku".

Nie ma chyba sensu pytać, kiedy się to wszystko zaczęło. Przywiązanie do tradycji wyniosłaś zapewne z domu rodzinnego...

Tak. W mojej rodzinie zawsze było zamiłowanie do tradycji i folkloru, a w szkole podstawowej zachęciła mnie do tego nauczycielka języka polskiego, Ewa Śliwka. Co roku w Trójwsi Beskidzkiej odbywał się konkurs wiedzy o regionie. Kiedy po raz pierwszy wzięłam w nim udział, tak mi się spodobało, że potem pojawiałam się na nim każdego roku. Poza tym śpiewałam, m.in. w kapelach „Wałasi", „Halny Wiater" i w grupie śpiewaczej, wygrałam „Śląskie śpiewanie" w Katowicach, później zapisałam się do zespołu „Istebna" i chodziłam też czasem na próby „Koniakowa". Te różne konkursy zachęciły mnie do tego, żeby zainteresować się jeszcze bardziej naszą regionalną kulturą. To muzykowanie i pasję do folkloru odziedziczyłam też chyba po tacie. Chociaż miałam pięć lat kiedy zmarł, wiem, że w jego rodzinie, pochodzącej z okolic Żywca, było zawsze dużo osób, które grają i śpiewają w różnych kapelach i zespołach ludowych.

Dzięki babci zaczęłam się interesować także strojem ludowym. Babcia – „matka", jak się u nas mówi, „heklowała" na szydełku, a mnie z kolei od zawsze bardzo się podobało wyszywanie krzyżykiem, więc pewnego dnia wzięłam materiał, nici i sama się nauczyłam. Potem zaczęłam wykonywać elementy stroju regionalnego, zaczynałam od kabotków, koszul. Mama właściwie nie przejawiała takich pasji, ale zawsze bardzo mnie w tym wszystkim wspierała i była ze mnie dumna. Ta kultura ludowa, tradycja, są mi bliskie, bo pociągało mnie to od małego. Pamiętam, że od dzieciństwa nie chciałam jeździć do miasta, strasznie lubiłam robić w polu na gazdówce, jak rano wychodziłam, wracałam wieczorem. Do dziś jestem bardzo przywiązana do ziemi.

Teraz mieszkasz w Cieszynie, działasz w Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. Ale o Trójwsi nie zapomniałaś?

Cieszyn mi się podoba, ale wiem, że będę tu tylko przejściowo, mamy zamiar wybudować dom (tradycyjny drewniany) w Jaworzynce. Cały czas jest jednak to przywiązanie do ziemi, ciągnie mnie tam. Po studiach byliśmy rok w Anglii, ale dla mnie to było straszne. Muszę jednak czuć tę góralską ziemię, muzykę, lubię chodzić na imprezy regionalne, zakładać strój góralski. To jest całe moje życie. W Macierzy Ziemi Cieszyńskiej czuję się świetnie, między ludźmi o podobnych zainteresowaniach. Nasze Koło nr 6 z Józefem Swakoniem na czele organizuje dużo imprez, często się spotykamy. Cykliczne imprezy to Dzień Tradycji i Stroju Regionalnego, Wieczór Ondraszkowy i Bal Cieszyński, oprócz tego są Ostatki, Andrzejki, a także ogniska i wycieczki.

Często zakładasz strój góralski?

Przy każdej okazji. To jest moje drugie „obleczeni". Mam wielki szacunek do stroju, musi być zawsze perfekcyjnie wyprasowany, „przyrychtowany", tak samo strój męża zawsze jest pięknie przyszykowany, idealny. Jestem pod tym względem perfekcjonistką właśnie dlatego, że mam taki szacunek do stroju, wiem, że nosili go moi przodkowie, że noszą go ludzie, którzy są dla mnie autorytetami. Dla mnie jest to jak drugie świąteczne ubranie.

Uszyłaś go sama?

Uszyłam go prawie sama, mężowi Adrianowi też, za wyjątkiem niektórych elementów, które wymagały profesjonalnej maszyny, a także butów, które sprowadzaliśmy z Węgier. W naszych strojach braliśmy ślub. Marzy mi się kiedyś własna pracownia, ale chciałabym robić naprawdę autentyczne stroje, szyte od początku do końca według autentycznych wzorów, wykańczanych ręcznie. Są tacy pasjonaci, którzy, mając do wyboru koszulę szytą maszynowo i koszulę trzy razy droższą, ale wyszytą i wyhaftowaną ręcznie, wybiorą tę droższą. Sama jestem taka, dla mnie to ma znaczenie. Ta ręczna robota jest moim zdaniem nie do zastąpienia. To nie sztuka kupić maszynę i wyszyć koszulę za jeden dzień. Ale kiedy człowiek się przy tym namęczy, pokłuje igłą, wyleje przy tym łzy – to jest dopiero cenne, to ma duszę.

Mówisz gwarą na co dzień?

Gwara jest piękna, nie wstydzę się jej. Nawet na studiach zdawałam niektóre egzaminy mówiąc gwarą, ale oczywiście są takie momenty, kiedy to język polski musi być perfekcyjny. Dużo podróżujemy po Polsce, nie wszędzie idzie tak „pofulać" po naszemu. W sklepie, w którym pracuję, mówię po polsku, ale są osoby, które mnie znają, i kiedy przychodzą do sklepu, to ja sobie z nimi normalnie opowiadam gwarą. Cieszą się, że jest jeszcze ktoś, kto potrafi fajnie się posługiwać gwarą. To jest bardzo miłe.

Łucja Dusek-Francuz

Kiedy będę mieć dzieci, na pewno nauczę je gwary. Mój mąż też nauczył się gwary ode mnie i posługujemy się nią normalnie na co dzień. Mówienie gwarą oznacza, że jestem bogatsza o jeden język. I nie jest to język wyuczony, tak jak język obcy w szkole. To jest moja tożsamość.

Czy od dawna jeździsz na konkurs „Po naszymu, czyli po śląsku?". Jak tam, jako mieszkanka Śląska Cieszyńskiego, jesteś przyjmowana?

Pierwszy raz byłam tam w 2009 roku i od razu zdobyłam trzecie miejsce oraz tytuł wiceślązaczki roku. O konkursie usłyszałam w Radiu Katowice, a ostatecznie namówiła mnie do udziału i zgłosiła do uczestnictwa koleżanka z Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, Jadwiga Swakoń. Pojechałam także następnego roku oraz na edycję w 2011, czyli organizowany co 10 lat finał finałów, na którym wybiera się zwycięzcę wśród finalistów z poprzednich lat. Tym razem zdobyłam pierwsze miejsce i tytuł Ślązaczki nad Ślązaczkami ex equo z Edytą Koj. W 2009 roku byłam dla nich taką egzotyką, bo nie za bardzo rozumieli moją gwarę. Profesor Dorota Simonides, która zasiadała w jury, powiedziała mi z uśmiechem, że mnie nie rozumie. Chciałabym, żeby na konkurs przyjeżdżało więcej ludzi ze Śląska Cieszyńskiego.

Faktycznie dominuje tam Górny Śląsk?

Tak. W 2003 roku na konkurs pojechał Tadeusz Filipczyk z Zaolzia i został Ślązakiem Roku, potem długo, długo nic, aż w 2009 pojechałam ja. Pomyślałam wtedy, że dobrze by było, gdyby więcej ludzi od nas brało w tym udział, żeby ludzie z tamtych części Śląska też się trochę otwarli na te nasze tereny. Przecież Śląsk jest bardzo rozległy, nie kończy się na Zebrzydowicach czy Jastrzębiu-Zdroju. W 2010 pojechał tam też Janusz Macoszek z Istebnej, wywalczył tytuł Ślązaka Roku, a wiceślązaczką została Teresa Przybyła z Jaworzynki. Mam nadzieję, że będzie nas coraz więcej, bo ten konkurs jest naprawdę super. Jest też druga kategoria – dla dzieci i młodzieży, cieszy się naprawdę dużym zainteresowaniem. Dzieci też mówią pięknie gwarą, chociaż łatwo można poznać, że niektóre wyuczyły się swoich tekstów na pamięć, że nie mówią gwarą na co dzień.

W 2009 roku weszłaś do „Śląskiej Czelodki", skupiającej m.in. finalistów konkursu. Czy tam widać to zróżnicowanie Śląska?

Konkurs „Po naszymu, czyli po śląsku" cały czas jest zamknięty w obrębie Górnego Śląska. Widać to nawet po tematach, które wybierają uczestnicy do opowiadania. Powtarzają się ciągle te same motywy: kopalnie czy familoki. Ale to podejście się trochę zmienia. Kiedy pojechałam na konkurs pierwszy raz i weszłam do „Czelodki", czułam się jakoś nieswojo, byłam tam kimś trochę egzotycznym. Członkowie „Czelodki" spotykają się na przykład na wigilijce czy przy innych okazjach. Zawsze chętnie wyjeżdżamy tam z mężem. Kiedy teraz rozmawiam tam z ludźmi, sami mówią, że chcieliby się bardziej otworzyć na te nasze strony. Właściwie to dużo osób zna tutejsze tereny, jeżdżą do Trójwsi czy do Cieszyna, ale wciąż jesteśmy dla nich trochę obcy, inni. Z drugiej strony, chociaż dla mnie i męża to jest zawsze radość gdzieś pojechać, spotkać się z innymi Ślązakami, to wiem, że dla niektórych osób ze Śląska Cieszyńskiego Górny Śląsk jest zupełnie obcy i nie mają ochoty nawet się tam wybierać. Na spotkaniach „Czelodki" często mówię o naszym regionie. Opowiadałam na przykład o naszych balach, o tym, że każdy jest tu mile widziany, że na góralskie bale nie chodzą tylko mieszkańcy Beskidów, a na cieszyńskim balu bawią się nie tylko Cieszyniacy. Teraz mamy z „Czelodką" różne pomysły i cele, chciałabym na przykład zorganizować w przyszłości wspólny bal dla wszystkich Ślązaków.

Zdjęcia: ARC

Łucja Dusek-Francuz na 21. edycji konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku" w 2011 roku w Zabrzu.

Rozmawiała:
ELŻBIETA PRZYCZKO

POLACY ZASŁUŻENI DLA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO – ODCINEK 1

Józef Berger – człowiek bezkompromisowy

Bogata działalność społeczno-narodowa Polaków na Zaolziu to w głównej mierze efekt aktywności wybitnych jednostek wywodzących się z naszego terenu. Osoby te zasługują na to, by ich wkład był przypominany naszemu społeczeństwu. Chodzi o to, żeby ich praca i wysiłek nie były skazane na zapomnienie. Naszą uwagę skupimy na przypomnieniu tych nieżyjących postaci, których okrągłe rocznie urodzin lub śmierci przypadają w 2012 roku. Artykuły pióra Stanisława Zahradnika będą się ukazywać w ostatnią sobotę miesiąca.

Chodzi o osoby zmarłe, od dziecka związane z naszym regionem, działaczy o zasięgu przekraczającym działania lokalne, a także osoby będące równocześnie reprezentatywne dla danej dziedziny poczynań. Zasłużonych opatrzono zwięzłymi biogramami, zawierającymi podstawowe dane personalne oraz przejawy działalności zawodowej i społecznej. Pierwszym zasłużonym Polakiem na Zaolziu, w myśl powyższych ustaleń, jest...

BERGER JÓZEF, dr, zwierzchnik Kościoła ewangelickiego w Czechosłowacji, działacz społeczny i narodowy, malarz artysta. Ur. 14. 3. 1901 w Orłowej w rodzinie górniczej, zmarł 11. 6. 1962 w Bratysławie. Po ukończeniu Polskiego Gimnazjum w Orłowej studiował teologię ewangelicką na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie w Wiedniu, Bazylei i Strasburgu, w 1949 r. uzyskał stopień naukowy doktora teologii.

W 1926 r. stanął na czele nowo powstałego czeskocieszyńskiego polskiego zboru ewangelickiego i przyczynił się do budowy kościoła Na Niwach w Cz. Cieszynie. W latach 1945-52 był ponownie pastorem w Cz. Cieszynie, a równocześnie zwierzchnikiem Kościoła Ewangelickiego A.W. na Śląsku Cieszyńskim. Po wojnie przez kilka lat uczył religii w polskim gimnazjum czeskocieszyńskim. Opublikował szereg artykułów na łamach prasy oraz wydał dwie samodzielne prace: „Ewangelicki zbór cieszyński po podziale Śląska w roku 1920", Cz. Cieszyn, Nakładem własnym, 1930. 109 s., il., 23 cm; „Księga o Kościele A.F. Modrzewskiego, Czeski Cieszyn, TEOL, 1931. 124 s., 23 cm.".

Był redaktorem miesięcznika „Na Przełomie" (1933-1935), poświęconego sprawom młodzieży ewangelickiej, religijnym, oświatowym, społecznym, a także sportowym. W artykule wstępnym nowo założonego w 1935 roku dwutygodnika młodzieży polskiej „Ogniwo" J. Berger pisze: „Ponad stanem, ponad wyznaniem, ponad wszystkimi społecznymi różnicami podajemy sobie, my

Józef Berger

polska młodzież, dłonie do pracy dla umiłowanej nam sprawy.

Zajmował się także malarstwem. Po wojnie zdobył uznanie za cykl obrazów „Oskarżenie faszyzmu" i „Pejzaże cieszyńskie".

Ks. Józef Berger miał na polu religijnym największe zasługi. Jednakże nie należy zapominać o jego wybitnych zasługach na rzecz obrony polskości na Zaolziu. Właśnie o nich pragniemy w skrócie wspomnieć.

Józef Berger był bezpośrednim uczestnikiem znaczących wydarzeń historycznych na Śląsku Cieszyńskim, które kształtowały jego postawę życiową. Już podczas I wojny światowej należał do Legionu Śląskiego. Początkowe doświadczenia w pracy społecznej zbierał w Harcerstwie Polskim, kiedy jako kilkunastoletni student gimnazjum orłowskiego był członkiem pierwszej drużyny harcerskiej na Śląsku Cieszyńskim. W latach 1927-1928 sprawował funkcję głównego komendanta Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji. Widzimy go w czołówce działaczy Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, organizacji zrzeszającej wszystkich Polaków bez względu na poglądy polityczne, wyznaniowe, z głównym celem szerzenia kultury i oświaty wśród społeczności polskiej oraz utrzymania polskiego szkolnictwa prywatnego wszędzie tam, gdzie nie było warunków do założenia publicznej szkoły polskiej. Przez długie lata był członkiem jej Zarządu Głównego. Od połowy 30. lat XX wieku coraz bardziej włącza się na rzecz pracy politycznej na rzecz polskości. Walczył o równouprawnienie, bronił wszystkie warstw społecznych bez względu na różnice przekonań przed wszelakimi formami ucisku narodowościowego i socjalnego. W okresie przynależności Zaolzia do Polski w latach 1938-1939 aktywna działalność J. Bergera miała charakter prorządowy. Po prezesie Związku Polaków, dr. L. Wolfie, stał się drugą osobistością na arenie politycznej Zaolzia.

Zarządzeniem z dnia 23 października 1938 roku prezydent Polski powołał na posłów do Sejmu Śląskiego w Katowicach Józefa Bergera z Cz. Cieszyna, Franciszka Bajorka z Frysztatu, Augustyna Łukosza z Łąk n/O i Rudolfa Paszka z Jabłonkowa. Na uroczystym posiedzeniu Sejmu Śląskiego 27 października 1938 roku Berger w imieniu nowo mianowanych posłów powiedział m.in.: (...) Dla ludu polskiego na Śląsku Zaolziańskim otwarły się wrota do Ojczyzny, do ziemi obiecanej, do której szli ojcowie nasi ze Stalmachem, Cienciałą, Londzinem i Michejdą, do której rąbał sobie chodnik górnik z Karwiny i hutnik trzyniecki, chłop cieszyński i góral beskidzki, do której torował sobie bagnetem drogę Łysek z legionistami śląskimi, ochotnik z 1918 i 1920 roku, harcerz i członek Związku Młodych z Witoldem Regerem z ostatnich tygodni walk o Zaolzie. O czym śnili ojcowie – stało się rzeczywistością. (...)". Wspólnie z innymi posłami J. Berger kilkakrotnie interweniował u wojewody w Katowicach oraz w najwyższych szczeblach władz państwowych w sprawach, które w nowych warunkach na Zaolziu nie układały się pomyślnie dla miejscowej ludności.

W swoich wspomnieniach po wybuchu II wojny światowej, zgorzkniały, pisze: „Jednak inaczej sobie wyobrażałem przebieg wojny, tak jak inaczej wyobrażali go sobie wszyscy inni. Z jednej strony propaganda oficjalna głosiła, że nie tylko nie oddamy kawałka płaszcza, ale nawet guzika od płaszcza nie pozwolimy zabrać. Głoszono, że jesteśmy silni, zwarci, gotowi (...) Nie podejrzewałem, żeby rząd mógł tak cynicznie obełgiwać cały naród i narażać go na kompletne załamanie moralne, gdy prawda wyjdzie na wierzch (...)". Okupację hitlerowską po pobytach w obozach koncentracyjnych Dachau i Auschwitz (Oświęcim), a następnie na przymusowych pracach w Rzeszy, udało mu się z nadwątlonym zdrowiem przeżyć.

Po wyzwoleniu od razu włącza się do walki o zachowanie dotychczasowego charakteru Kościoła Ewangelickiego A. W. na Zaolziu, o utworzenie nowych polskich organizacji – Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego (PZKO) i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (SMP), a także o wznowienie działalności polskich organizacji przedwojennych.

Władze partyjno-rządowe od dłuższego czasu nosiły się z zamiarem usunięcia J. Bergera z Zaolzia i izolowania go od ludności polskiej z powodu jego działalności narodowej, bezkompromisowej postawy obrońcy Kościoła ewangelickiego i kultury polskiej. Wykorzystały nadarzającą się okazję w związku ze sprawą „platformy" Pawła Cieślara (wymaga odrębnego potraktowania) jako pretekst do przeprowadzenia swych zamiarów. Oficjalnie do opuszczenia Zaolzia i ulokowania się w Bratysławie z całą rodziną był zmuszony z powodów zdrowotnych. Był to niezmiernie bolesny cios dla człowieka, który całe swoje dotychczasowe życie poświęcił dla dobra tego obszaru, swoich stron ojczystych, rodzinnych.

STANISŁAW ZAHRADNIK

Zdjęcia: OD KP

ZG Macierzy Szkolnej w 1938 r. Drugi z lewej siedzi Józef Berger.

WAŻNIEJSZE ŹRÓDŁA:

Golec Józef, Bojda Stefania: „Słownik Biograficzny Ziemi Cieszyńskiej. Tom 1". Cieszyn 1993, s. 33
Józef Berger, Towarzystwo Ewangelickie w RC, Czeski Cieszyn, 1996
„Kalendarz Cieszyński 2000", s. 264-266
„Zwrot" nr 1/1970, s. 14-15

REKLAMA

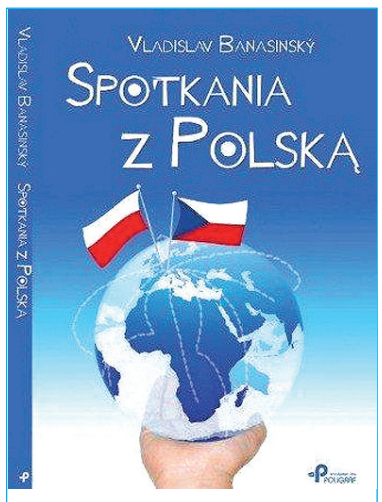

Kupić można
w polskich księgarniach internetowych lub w Piastowskiej Księgarni w Cieszynie, ul. Głęboka 6

GL–054

REKLAMA

5 LET GARANCE
OFERTA ZIMOWA
SUZUKI Way of Life!

Suzuki Grand Vitara
od 499 900,-
+420 558 350 475
Tylko w Autokantor w Wedryni www.autokantor.cz

GL–205

Okna PVC Žaluzie Sítě Rolety Markýzy

SLD Trading

Vrata Vjezdové brány Zasklívání lodžií

TĚŠÍME SE NA VAŠI NÁVŠTĚVU!
Vzorková prodejna v Dolní Líštné (zastávka u Němce)
Pondělí-Pátek 8.00-15.00 Středa 8.00-17.00

Nabízíme:
Plastová okna – dodávka na klíč
Žaluzie ISO – na řetízek více než 8 typů
Dřevěné žaluzie – bambus, lípa 25 a 50 mm
Sítě – okenní – 8 odstínů, dveřní pevné a rolovací
Plátěné roletky – ve vodicích lištách i bez lišt
Markýzy – výsuvné, košové
Zasklívání lodžií – rámkový a bezrámkový systém
Rolety – venkovní s protitepelnou textilií
Japonské posuvné stěny
Garážová vrata – rolovací, sekční
Vjezdové brány – nesené, křídlové

www.sldtrading.cz e-mail: info@sldtrading.cz
tel: 558 341 889, 731 413 658, 603 806 900

ZELENÁ ÚSPORÁM
ISO 9001:2009
AKCE LEDEN
20 % SLEVA
ISO ŽALUZIE A PEVNÉ SÍTĚ DO OKEN

GL-194

POP ART 115

Przybywam w podskokach z naręczem nowinek filmowych. Bierzcie, czytajcie i oglądajcie.

DUŻA RECENZJA

DZIEWCZYNA Z TATUAŻEM

Reż. David Fincher

Autorska adaptacja książki Stiega Larssona, a może szablonowa hollywoodzka przeróbka szwedzkiego filmu sprzed dwóch lat? Czy najbardziej wyczekiwany film pierwszego kwartału spełnił oczekiwania? I tak, i nie.

Nie będę zanudzał szczegółami fabuły – miłośnicy kryminałów Larssona znają wszystkie na pamięć, pozostałym widzom mógłbym zepsuć kilka niespodzianek. W ogólnym zarysie – dziennikarz Mikael Blomkvist (Daniel Craig) zostaje oskarżony o zniesławienie, więc bez wielkich oporów przyjmuje zlecenie bogatego biznesmena, które umożliwi mu zamknięcie się na dłuższy czas z dala od zgiełku dużego miasta. Blomkvist ma za zadanie rozwiązać zagadkę dziewczyny, która w latach 60. znikła bez śladu z odizolowanej wyspy. Na wyspie do dzisiaj mieszka większość członków jej rodziny, którzy byli tam także w dniu tajemniczych wydarzeń.

Blomkvist bierze do pomocy młodą hakerkę Lisbeth (Rooney Mara), wspólnie odkrywają serię morderstw i powoli zbliżają się do mordercy – a morderca do nich.

Od razu trzeba przyznać, że twórcy wcześniejszej adaptacji musieli stoczyć nierówną walkę z budżetem i środkami nieporównywalnie mniejszymi od tych, które miał do dyspozycji Fincher. Pomimo tego ograniczenia wywiązali się ze swojego zadania bez zarzutu. Niektórzy widzowie dopatrywali się nawet w nowym filmie Finchera kradzieży wielu pierwotnych rozwiązań.

Niekoniecznie. Problem polega na tym, że skandynawska wersja korzystała z narzędzi, które wprowadził do dreszczowców właśnie David Fincher – chociaż więc bardzo przyzwoicie operuje ona filtrami kolorowymi i umiejętnie wykorzystuje monotonną muzykę do budowania atmosfery, to mimo wszystko blaknie w porównaniu z wersją, którą wycyzelował Mistrz.

Ale i on sam nie jest bez winy. Fincher nakręcił film precyzyjny, chirurgicznie chłodny, świetnie wpasowujący się w klimaty prozy Larssona. Dużo miejsca poświęcił szczegółowemu naszkicowaniu Lisbeth, jej relacji z Blumkvistem, bynajmniej jednak nie potraktował po macoszemu pozostałych postaci. Widz w każdej chwili bardzo dobrze wyczuwa motywacje każdej z nich i widzi przejrzyście ich zmiany, co jest nie lada osiągnięciem.

W kilku miejscach Fincher poradził sobie z gradacją i kulminacją poszczególnych scen o wiele lepiej, niż Szwedzi. Ale fakt faktem – tak naprawdę nie stworzył tym razem nowej jakości, nie dodał zwyczajowych smaczków. Film na pewno nie jest kolejną, szablonową adaptacją, ale też nie jest tworem artysty, indywidualisty.

„Dziewczyna z tatuażem" to bez dwóch zdań jeden z najlepszych thrillerów ubiegłego roku. Finchera, jako jednego z najlepszych reżyserów ubiegłych dwóch dekad, mimo wszystko stać na więcej.

BOGOWIE I HEROSI (IMMORTALS/VÁLKA BOHŮ)

Reż. Tarsem Singh

Wytwórnie obiecywały mieszankę „Starcia Tytanów" i „300", greckie mity opowiedziane w sposób, który porywa i zwala z nóg. Tym razem porażka odbyła się w nieco innym, nietradycyjnym stylu.

Tarsem Singh to reżyser o niesamowitej fantazji i wyczuciu plastycznym, co sprawiedliwa natura zrównoważyła postępującym upośledzeniem w dziedzinie opowiadania historii.

Dzięki słynnej „Celi" natychmiast zdobył uznanie oraz otworzył portfele dużych wytwórni. W niespotykany wcześniej sposób połączył mroczny thriller z surrealistycznym światem podświadomości psychopatycznego mordercy. Wszyscy niecierpliwie czekali na kolejny film.

„Magia uczuć" wywołała mieszane odczucia. Duża część krytyków narzekała na głupiutką fabułę i prymitywnie naszkicowanych bohaterów, ale Singlowi ponownie udało się uwieść widza fantastycznymi wizjami, tym razem otwierającymi świat egzotycznych podróży i baśni Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Nawet najbardziej ostrożni recenzenci ostrzegali jednak, że ta tendencja spadkowa może się utrzymać.

I tak też się stało. „Bogowie i herosi" to nie tylko głupia masówka. To głupia masówka z tragicznie spartaczonym scenariuszem, który może wywołać solidną migrenę. Miało być artystyczne przedstawienie mitów, a skończyło się na ich zgwałceniu.

Oczywiście Singh dwoi się i troi, aby wypełnić luki fantastycznymi kostiumami i scenografią, które jak zawsze prezentują najwyższy poziom i mogłyby spokojnie zawisnąć w galeriach sztuki nowoczesnej. Przepaści jednak nie zasypiesz. To jedna z najsromotniej zmarnowanych okazji w historii kina – film mógł wejść do historii, a prawdopodobnie trafi do kosza.

Marzy mi się czasami, że Singh znajdzie kiedyś bogatego sponsora, który uwolni go od nacisku producentów oraz marketingowców i umożliwi mu nakręcenie filmu bez fabuły, operującego czystym obrazem. Szkoda, że przestałem już wierzyć w cuda.

GIGANCI ZE STALI (REAL STEEL/OCELOVÁ PĚST)

Reż.: Shawn Levy

Film dla dużych i małych chłopców – walczące roboty, zgiełk areny, Steven Spielberg na plakacie, zapach smaru samochodowego! Lobotomia w cenie biletu.

Już widzę zespół produkcyjny siedzący przy stole i obmyślający, co dodać do filmu o boksujących robotach, aby publiczność wiła się w ekstazie. „Ej, a co gdyby ten robot zatańczył electric boogie?".

W tym momencie wchodzi Spielberg i mówi: „OK, mam tylko jeden warunek. Głównym bohaterem będzie mały chłopiec, który potrafi zagrać przemądrzałego urwisa, ale też pokazać pod koniec wilgotne oczka.

Jeżeli uda wam się to wcisnąć w scenariusz, to wybulę kasę, a dodatkowo zaopiekuję się reżyserem i powpycham tu i ówdzie moje klasyczne pułapki na pożeraczy popcornu".

Innymi słowy – do mechanicznego Rocky'ego dodali elementy zerżnięte bez skrupułów ze słynnej kreskówki „Stalowy gigant" (och, cóż za zbieżność nazw w polskiej dystrybucji!).

To wszystko plus Hugh Grant jako uniwersalny chłop do lubienia. Prosty, ale serdeczny człowiek. Trochę bawidamek, ale poza tym tata-ideał. Były bokser chodzący w dżinsach i kowbojskim kapeluszu, ale też inżynier i technik. Dla każdego coś dobrego. To przecież musi się podobać wszystkim.

I wiecie, co jest najgorsze? Te hollywoodzkie szczury miały rację. Zyski trzykrotnie przekroczyły budżet. Odchodzę, resztę życia spędzę w pustelni, oglądając tylko pnie świerków i sarnie gody.

Było, minęło. Za czternaście dni nacieszymy zmysł słuchu z Pop-Artem muzycznym, a na razie – do przeczytania!

Archiwum recenzji na www.blog.jedzok.com

Rubrykę przygotował:
DAREK JEDZOK

nasza recenzja

Ibrahim Maalouf – Diagnostic

Panie doktorze, jaki jest stan zdrowia pacjenta chorego na jazz? – Trzyma się nieźle, ale potrzebuje zastrzyku świeżej krwi. Proszę mi szybko przynieść najnowszy album Ibrahima Maaloufa. Biegiem!

Sam już nie wiem, czy ten dziwaczny dialog odbył się na Podlesiu czy może w paryskiej klinice. Jedno nie ulega wątpliwości. O tej płycie będzie w tym roku głośno. „Diagnostic", najnowszy album francuskiego trębacza libańskiego pochodzenia Ibrahima Maaloufa, to trzecie wydawnictwo w dyskografii tego młodego artysty, a zarazem klamra zamykająca trylogię zapoczątkowaną płytami „Diasporas" (2007) i „Diachronism" (2009).

To, co różni „Diagnostic" od poprzednich płyt Maaloufa, słychać od razu w pierwszym utworze „Lily". Nowym, nośnym elementem w kompozycjach stał się fortepian. Ale nie żaden tam zapętlony fortepian dawnych mistrzów jazzu, mamy tu prawdziwy podmuch Chopina i muzycznego romantyzmu. Kiedy zaś Maalouf postanawia lekko rozkręcić atmosferę, wchodzi ze swoją uroczą trąbką. „Will Soon Be a Woman" z wyciszonego fortepianiu wpada w główny motyw grany przez Maaloufa z towarzyszeniem kameralnej sekcji dętej, uroku tej kompozycji nadają klezmersko zabarwione skrzypce. Na płycie „Diagnostic" przenikają się wzajemnie wpływy muzyki żydowskiej, arabskiej, bałkańskiej. Maalouf czerpie ze skarbnicy kultur, w których cieniu wyrastał. Jak gdyby chciał wykrzyczeć swoją trąbką przesłanie dla zwaśnionego świata – żyjmy obok siebie w spokoju i miłości (cudowny „Everything Is Nothing"), kochajmy bliskich, bo tak szybko odchodzą („Your Soul"), zaprzestańmy wreszcie tych absurdalnych wojen („Beirut"). Zamykający cały album, liczący ponad dziesięć minut „Beirut", hipnotyzuje, czaruje. Wciąga do knajpy w Bejrucie, by w finale rozbić wszystkie szyby gitarową, rockową artylerią. Ani przez moment nie nudzi także inny, rozbudowany utwór – ukryty pod numerem 10 – „All The Beautiful Things". Tu najmocniej słychać wpływy francuskiej emigracji. Maalouf sięga po motywy z folkloru regionu Prowensalii, arabskiej Marsylii, a jego solówka w połowie jedenastominutowej kompozycji zwala po prostu z nóg.

Ibrahim Maalouf będzie jedną z gwiazd 11. edycji festiwalu „Colours of Ostrava". Jestem ciekaw, czy na koncercie w Ostrawie zabrzmi też przeróbka „We'll Always Care About You" z półki króla popu Michaela Jacksona, która na „Diagnostic" odgrywa rolę elementu rozrywkowego. I trochę nie pasuje do poważnej, pięknej do bólu całości.

JANUSZ BITTMAR

Fot. ARC

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Dwudziestoletni z Talentem

Niezmiernie się cieszę, że kalendarz na rok 2012 (nie mam na myśli „Kalendarza Śląskiego") autorstwa Haliny Sikory „Koszule w praniu" wywołał taką dyskusję. Cieszę się, że młoda zaolziańska artystka ma ochotę, czas i potrzebę przyjrzeć się przez swoje szkiełko tematowi organicznie związanemu z naszą zaolziańską tożsamością. Ta młoda artystka robi to w sposób współczesny i nietuzinkowy. Nieoczekiwany. Pokazuje część stroju góralskiego, zwraca nań uwagę. Czyż to nie piękne? Czy kiedykolwiek sztuka była grzeczna? Czy wyrażała to, z czym na co dzień większość z nas się zgadza? Nie. Sztuka prowokuje. Sztuka wzbudza emocje. Sztuka zmusza do myślenia. Niekiedy rozdziela sąsiadów, niekiedy całe społeczeństwa. Po prostu znalazł się ktoś, kto w temacie tak bardzo czułym, ale niestety jakby w dniu codziennym niezauważalnym, poszedł swoją dróżką, nie bacząc na to, co powie większość. Kiedy dowiedziałam się o kalendarzu, gdzie nasi chłopcy, gorole, prezentują sie na czarno-białym zdjęciu w sposób taki, a nie inny, poszłam i kupiłam 20 egzemplarzy dla swoich bliskich. Koszul nie ma. Koszule są w praniu. I na zdjęciach ich nie ma. Czyż to nie dowcipne?

Szanowni państwo, nie szukajmy przeciwnika tam, gdzie go nie ma. I tylko jedno mnie smuci. Że tak mało z nas zakupiło ten zbiorek 12 zdjęć młodych górali. Myślę, że gdyby coś takiego miało miejsce w którymkolwiek innym społeczeństwie polskim poza granicami kraju, wielu by kupiło. Bo by się cieszyli, że wesprą siebie samych. Bo by się cieszyli, że powiało świeżą bryzą. Nie łudźmy się, że świat stoi w miejscu. Sama jestem obrońcą naszej tradycji, zwyczajów i języka. I podnosi mnie na duchu to, że pochodzący z Zaolzia Dwudziestoletni z Talentem starają się nasz niełatwy świat wyraźną kredką opisać. Nazwać po swojemu.

Ewa Katrušák

SOBOTA 28 stycznia

TVP 1

6.10 Daleko od szosy **7.30** Rok w ogrodzie **8.00** Ziarno **8.35** Kawa czy herbata? **9.30** Wiadomości **10.25** Moi przyjaciele - Tygrys i Kubuś **10.50** Hannah Montana (s.) **11.30** Piotruś Pan - wielki powrót **12.45** Teraz Miki! **13.05** Jak to działa? **13.40** Weekendowy magazyn filmowy **14.10** Pies na tropie **15.50** Pingwiny - Ptaki, które chciały być rybami (dok. bryt.) **17.00** Teleexpress **17.30** Ojciec Mateusz (s.) **18.25** N jak Neo-Nówka **19.05** Księżycowy miś **19.30** Wiadomości **20.20** Cold Creek Manor (film kopr.) **22.30** Zadanie specjalne (film USA) **0.10** Pustynne węże (film kanad.).

TVP 2

6.25 Korzenie Europy **7.30** Barwy szczęścia (s.) **8.35** Opowieści Śrubziemia **8.50** Mikołajek **9.10** Droga do Euro **9.45** Niezwykłe zwierzęta (dok. bryt.) **11.20** The Voice of Poland **13.25** Smaki czasu z Karolem Okrasą **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Nie taki znowu anioł (komedia USA) **16.10** Słowo na niedzielę **16.20** C.K. Dezerterzy **18.00** Panorama **18.55** Postaw na milion (teleturniej) **21.10** Kabaretowy Klub Dwójki na wakacjach w wielkim mieście **22.15** Ta jedyna (komedia USA) **23.55** Benefis Salonu Niezależnych **0.50** Potęga strachu (film kopr.).

TV KATOWICE

6.00 Serwis info **6.15** Info poranek **6.30** Serwis info **7.15** Info poranek **7.45** Paziowie **8.15** Narciarski weekend **8.45** Śląski Harvard **9.15** Infonuta **10.18** Info poranek **11.00** Eurosąsiedzi **11.15** Era wynalazków **12.00** Serwis info - podsumowanie tygodnia **13.00** Telenowyny **14.00** Tradycja nie umiera **15.00** Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii **16.00** Studio Wschód **17.00** Śląska lista przebojów **17.30** Fascynujące Śląskie **18.00** Gotuj z Rączką **18.30** Aktualności **18.50** Gość kulturalny **19.25** Narciarski weekend **19.40** Tajemnice przyrody Piotra Kardasza **20.00** Prawdę mówiąc **21.00** Raport z Polski - ekstra **22.15** Studio Lotto **23.03** Sportowy wieczór **23.22** Piłkarski miraż Czarnego Kontynentu (dok. franc.) **0.30** Studio Wschód.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Przygody Animków **8.15** Pies Huckleberry **8.45** Pinky i Mózg **9.15** Scooby Doo **9.45** Gang Misia Yogi **10.15** Ewa gotuje **10.45** Moja dziewczyna II (film USA) **12.50** Wychować Waylona (komedia kopr.) **14.45** Się kręci **15.45** Artur i zemsta Maltazara (film franc.) **17.45** Pamiętniki z wakacji (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** Liga niezwykłych dżentelmenów (film kopr.) **22.20** Rozrachunek (film kopr.) **0.30** Polowanie na Eagle One - Punkt śmierci (film USA).

TVC 1

6.00 Mały telewizyjny kabaret **6.30** Franklin (s. anim.) **6.50** Samochodziki (s. anim.) **7.20** Łabędzia królewna III (film) **8.30** Klocki **8.40** Mądronos **8.55** Śledztwa świetlika Łucji (s. anim.) **9.10** Randka z fizyką **9.25** Wiadomości dla dzieci **9.40** Labirynt **10.15** Powrót czarnego rumaka (film) **12.00** Tydzień w regionach **12.30** Auto Moto Rewia **13.00** Wiadomości **13.05** Świat TVC **13.25** Mała farma **13.50** Pęknięte lustro (film) **15.30** Uśmiechy K. Čáslavskiego **16.10** Ivanhoe (film) **18.30** Chłopaki w akcji **18.54** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Atuty Miroslava Donutila **20.55** Wichry namiętności (film) **23.05** Przetrzymać tę miłość (film) **0.45** Mała farma.

TVC 2

6.00 Kolaborowali z nazistami **6.50** Największe bitwy czołgowe **7.35** Gospoda **8.00** Panorama **8.55** Osobistość w Dwójce **9.00** Nasza wieś **9.20** Folklorika **9.45** Za wiejskimi muzykantami **10.15** Tysiąc lat czeskiego myślistwa **10.40** Niebezpieczne spotkania **10.50** Czechosłowacki tygodnik filmowy **11.05** Kultura.cz **11.35** Teatr żyje! **12.00** Game Page **12.30** Port **13.00** Hiroszima - następny dzień **13.50** Historie starożytności **14.55** Ocean pełen przygód **15.55** Powrót do źródeł **16.15** Cudowna planeta **17.10** Ranczo pod Zieloną Siódemką (s.) **17.40** Bajka **18.45** Wieczorynka **18.55** Meduza **19.30** Musicblok **20.00** Mity i fakty historii: Żydzi **20.55** Siedem świateł **21.55** Znachor na pograniczu dwu światów (dok.) **22.55** Astro Boy (film anim.) **0.25** Czerwony Karzeł (s.).

NOVA

6.05 Cuda natury **6.25** Stuart Malutki (s. anim.) **6.50** Roary: samochodzik wyścigowy (s. anim.) **7.15** Baby Looney Tunes (s. anim.) **7.40** Tom & Jerry (s. anim.) **8.05** Batman (s. anim.) **8.30** SpongeBob Kanciastoporty (s. anim.) **9.00** Hannah Montana (s.) **10.00** Szalony zięć (film) **11.50** Dzwoń do TV Nova **12.20** To neznáte Hadimršku (film) **13.55** Wakacje w Vegas (film) **15.45** Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi (film) **17.25** W doborowym towarzystwie (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Złoty kompas (film) **22.15** Wpół do śmierci (film) **0.10** Pociąg śmierci (film) **2.15** Fringe: Na granicy światów (s.).

PRIMA

6.00 Wiadomości **7.10** Beyblade Metal Fusion (s. anim.) **7.35** Klub przyjaciół Myszki Miki **8.05** M.A.S.H. (s.) **8.35** Salon samochodowy **9.45** Cuda życia (s.) **10.45** Rodzinka Robinsonów (film) **12.35** Moja miłość (film) **14.45** Pożyczalscy (film) **16.30** Columbo (s.) **18.00** Jak zbudować marzenie **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** Wiadomości VIP **20.00** Step Up - Taniec zmysłów II (film) **22.05** Odwet (film) **0.15** Wieczór kawalerski II (film).

NIEDZIELA 29 stycznia

TVP 1

5.55 Była sobie Ziemia **6.30** Marta mówi! **7.00** Transmisja mszy św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Tydzień **10.25** Dora poznaje świat **10.50** SpongeBob Kanciastoporty **11.20** iCarly (s.) **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.55** Janosik (s.) **14.00** Blaszany bohater **15.50** Telewizja szympansów (dok. bryt.) **17.00** Teleexpress **17.30** Ojciec Mateusz (s.) **18.20** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.00** Gumisie **19.30** Wiadomości **20.20** Blondynka (s.) **21.20** Smaki lipca (dramat kopr.) **23.25** Rzym (s.).

TVP 2

6.15 Ostoja **6.50** M jak miłość (s.) **8.45** Barwy szczęścia (s.) **9.50** Gorongosa - afrykański raj utracony (dok. bryt.) **10.50** Wojciech Cejrowski - boso przez świat **11.25** Makłowicz w podróży **12.00** Wojna i pokój **14.00** Familiada (teelturniej) **14.35** Szansa na sukces **15.40** Na dobre i na złe (s.) **16.40** Mistrzostwa Europy w piłce ręcznej mężczyzn w Serbii **18.55** Tak to leciało! **20.10** Kabaretowy Klub Dwójki **21.10** Głęboka woda **22.05** W polskim kinie **22.35** WOK - wszystko o kulturze **23.20** Made in Poland - Miłosz Sounds **23.55** Big Bang.

TV KATOWICE

7.00 Tajemnice III RP **7.45** Paziowie **8.15** Narciarski weekend **8.45** Tajemnice przyrody Piotra Kardasza **9.00** Światowiec **10.00** Głos mediów **10.35** Serwis info **11.00** Tu kultura **11.30** Serwis info **13.00** Prawdę mówiąc **14.00** Wierzę, wątpię, szukam **14.30** Serwis info **15.00** Pięć lat i pięć dni **16.00** Teleplotki **17.00** Tajemnica twierdzy szyfrów **18.00** Sacrum Profanum **18.30** Aktualności **19.20** Śląski koncert życzeń **20.00** Listy gończe **20.50** Młodzież kontra **21.30** Serwis info **23.00** Sportowa niedziela **23.25** 128 dni **0.20** Tu kultura.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Przygody Animków **8.15** Miś Yogi **8.45** Pinky i Mózg **9.45** Scooby Doo **10.15** Sylwester i Tweety na tropie **10.45** Daniel i superpsy (film kopr.) **13.00** Kokon II (komedia USA) **15.40** Witamy w Mooseport (komedia kopr.) **17.45** Pamiętniki z wakacji (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Państwo w państwie **20.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **22.00** Kości (s.) **23.00** Głosy (s.).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.30** Ucieczka ze szkoły **6.45** Finley, samochodzik strażacki (s. anim.) **7.05** Taylor ma problemy (s.) **7.30** Studio Przyjaciel **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **10.55** Słowo na niedzielę **11.00** Ryneczek (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka **14.25** Gdzie pieniądze pomagają **14.35** Hobby naszych czasów **15.00** Kto wie, kiedy zacznie świtać (film) **16.05** Hercules Poirot: Dama w woalce (film) **16.10** Hercules Poirot (film) **17.05** Szaleńcy i dziewczynki **18.30** Mieszkać to zabawa **18.54** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Intruzi i łowcy (film) **21.15** 168 godzin **21.50** Dwie policyjne torby (film) **22.35** Komisarz Moulin: Wyłącz to radio! (s.) **0.30** Przekręt (s.).

TVC 2

6.00 Magazyn religijny **6.25** Podróżomania **7.00** Kolory życia **8.00** Panorama **8.55** Osobistość w Dwójce **9.00** Poszukiwania czasu utraconego **9.20** Babel **9.45** Paul Gauguin: Dziecię Boże **10.40** Kultura.cz **11.05** Dołącz do nas **11.15** Nie poddawaj się **11.30** Chcesz mnie? **11.45** Masz mnie! **12.00** Królestwo pustkowi **12.30** Kartki wyrwane z pamiętnika **13.15** Świat książek **13.45** Ogrody świata z Audrey Hepburn **14.10** Stare godła domowe **14.35** Kamera w podróży **15.30** Architektura **16.00** Magazyn chrześcijański **16.25** Przez ucho igielne **16.50** Magazyn religijny **17.20** Weteran TV **17.50** Przygody Tintina (s. anim.) **18.10** Bert i Ernie (s.) **18.15** Pszczółka Maja (s. anim.) **18.45** Wieczorynka **18.55** Zapomniane wyprawy **19.25** Czerwony Karzeł (s.) **20.00** Heydrich - ostateczne rozwiązanie (s. dok.) **20.30** Obywatel Kurczatow **21.30** Na pływalni z J. Průšą **21.55** Obywatel Milk (film) **0.00** Czysta krew (s.) **0.50** The Flight of the Conchords (s.).

NOVA

6.05 Roary: samochodzik wyścigowy (s. anim.) **6.15** Baby Looney Tunes (s. anim.) **6.40** Tajemnice Sylwestra i Tweety'ego (s. anim.) **7.05** Batman (s. anim.) **7.30** SpongeBob Kanciastoporty (s. anim.) **8.00** Wallace i Gromit: Klątwa królika (film anim.) **9.40** Tajemnica potwora z Loch Ness II (film) **11.40** Wiewiórka i czarodziejska muszla (film) **13.10** Gra o miłość (film) **15.05** Morderczy rój (film) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.30** Czarni baroni (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Jak poeci nie tracą nadziei (film) **22.25** Odłamki **23.00** Mexican (film) **1.20** Kusicielka (film).

PRIMA

6.20 Wiadomości **7.25** Beyblade Metal Fusion (s. anim.) **7.50** Klub przyjaciół Myszki Miki **8.20** Tajemnice II wojny światowej **9.25** Prima Świat **9.55** Cuda życia (s.) **11.00** Partia **11.45** Poradnik domowy **12.45** Specjaliści od morderstw (s.) **13.45** Zakochany Szekspir (film) **16.05** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Kobiety w podróży **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Rycerze z Szanghaju (film) **22.25** Kuloodporni (film) **0.10** Zabójcze umysły (s.).

PONIEDZIAŁEK 30 stycznia

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? **8.10** Polityka przy kawie **8.45** Koszmarny Karolek **9.10** Piotruś Pan - wielki powrót **10.30** Matki, żony i kochanki (s.) **11.30** Bezgranicznie kulturalni **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.25** Klimaty i smaki **12.35** Wójt roku 2011 **12.45** Telewizja szympansów (dok. bryt.) **13.50** Plebania (s.) **14.20** Klan (s.) **14.45** Przebojowa noc **15.00** Wiadomości **15.25** EUROexpress **15.35** Celownik **16.30** Moda na sukces (s.) **17.00** Teleexpress **17.30** Galeria **18.00** Klan (s.) **18.35** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.05** Lippy and Messy **19.10** Przygody Bolka i Lolka **19.30** Wiadomości **20.30** Ostateczne rozwiązanie (dramat kopr.) **22.15** Marzenia i łzy (dok. niem.) **23.15** Terminator - Kroniki Sary Connor (s.) **1.00** Diaboliczna intryga (dramat kanad.).

TVP 2

6.25 Coś dla Ciebie **7.25** Na dobre i na złe (s.) **8.30** Pytanie na śniadanie **11.15** Obok nas **11.50** Coś dla Ciebie **12.15** Familiada (teleturniej) **12.50** Sąsiedzi (s.) **13.20** Lokatorzy (s.) **13.55** Tak to leciało! (teleturniej) **14.55** Tancerze **16.00** Panorama - kraj **16.30** Pies czy kot? (dok. USA) **17.20** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **18.00** Panorama **18.50** Licencja na wychowanie (s.) **19.30** Młode rekiny (s.) **20.05** Barwy szczęścia (s.) **20.40** M jak miłość (s.) **21.45** Tomasz Lis na żywo **22.50** Dług (s.) **0.40** Irlandia - jak stracić fortunę (dok. bryt.).

TV KATOWICE

6.00 Serwis info **6.15** Info poranek **7.53** Twoja@sprawa **8.03** Gość poranka **8.20** Info poranek **9.10** Gość poranka **9.48** Info poranek **10.10** Biznes - otwarcie dnia **10.21** Info poranek **10.50** Gość poranka **11.30** Serwis info **12.20** Biznes **13.10** Raport z Polski **14.00** Serwis info **15.10** Raport z Polski **16.00** Rozmowa dnia **16.15** Biznes **17.00** Schlesien Journal **17.15** Rozkminka **17.30** Aktualności flesz, pogoda **17.35** Kroniki miejskie **17.45** Forum regionu **18.30** Aktualności **20.00** Serwis info **20.10** Minęła 20-ta **21.05** Telekurier **22.16** Serwis info **22.30** Info dziennik **23.15** Sportowy wieczór **23.30** Duśka.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.30** Miś Yogi **8.00** Przygody Animków **8.25** Pinky i Mózg **8.55** Rodzina zastępcza (s.) **10.00** Daleko od noszy (s.) **10.30** Świat według Kiepskich (s.) **11.00** Malanowski i Partnerzy (s.) **11.30** Dopóki śmierć nas nie rozłączy **12.00** Doktor Oz radzi **13.00** Zamieńmy się żonami **14.00** Pierwsza miłość (s.) **14.45** Trudne sprawy **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.30** Malanowski i Partnerzy (s.) **17.00** Dlaczego ja? **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** Wydział zabójstw, Hollywood (komedia USA) **22.40** Pocałunek śmierci (film USA) **0.45** Bestia (s.) **1.30** Zagadkowa noc.

TVC 1

5.59 Studio 6 **8.30** Zaczarowane przedszkole **9.00** 101 dalmatyńczyków (s. anim.) **9.30** Córki McLeoda (s.) **10.15** Wszystko-party **11.00** 13. komnata Laca Deczi **11.30** 168 godzin **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu (mag.) **14.00** Na żywo w Jedynce **16.30** AZ kwiz **16.55** Everwood (s.) **17.45** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Taxi **18.54** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Życie to impreza (s.) **21.00** Podróż po Barcelonie **21.30** Reporterzy TVC **22.10** Na tropie (mag.) **22.35** Tajniacy (s.) **23.30** Policja kryminalna Paryż (s.) **0.20** Kamera na szlaku.

TVC 2

6.00 Dzieci lat 50. **6.30** Babel **6.55** Ekopionierzy **7.15** Do brzegów Iwojima **8.00** Panorama **8.55** Osobistość w Dwójce **9.00** Telewizyjny klub niesłyszących (mag.) **9.25** Kształty przyrody **10.00** Kamera w podróży **10.55** Film o filmie „Miłość to miłość" **11.15** Historie starożytności **12.15** Stare godła domów **12.40** Weteran TV **13.10** Poszukiwania czasu utraconego **13.30** Czechosłowacki tygodnik filmowy **13.45** Śladami trzeciego ruchu oporu **14.10** Kolaborowali z nazistami **15.00** Mity i fakty historii: Żydzi **15.50** Sala milczących zegarów **16.00** Dzieci lat 50. **16.25** W skórze przodków **16.40** Bogowie i herosi mitów antycznych **17.00** Planeta YÓ **18.15** Zaczarowane przedszkole **18.45** Wieczorynka **18.55** Przerwa **19.25** Niesamowite historie **19.50** Wiadomości w j. migowym **20.00** Kolaborowali z nazistami (cykl dok.) **21.00** Poskromienie złośnicy (film) **23.00** Daphne (film) **0.30** Paul Gauguin: Dziecię Boże.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova **9.05** Ulica (s.) **10.05** Niezwykłe przygody małej pandy (film) **11.45** Tescoma ze smakiem **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Detektyw Monk (s.) **13.35** Śmietanka (s.) **14.35** Dowody zbrodni (s.) **15.35** Agenci NCIS (s.) **16.30** Dwóch i pół (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.35** Kryminalne zagadki Nowego Jorku (s.) **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Akademia policyjna V: Misja w Miami Beach (film) **21.55** Nocne wiadomości **22.25** Agenci NCIS (s.) **23.15** Układy (s.) **0.10** Konkurs dla Playboya.

PRIMA

6.05 Wiadomości **7.15** Kobiety w podróży **8.10** Bliżej (s.) **9.15** M.A.S.H. (s.) **9.45** Nakryto do stołu **10.35** Diagnoza morderstwo (s.) **11.30** Babski oddział (s.) **12.25** Nieustraszony (s.) **13.20** Renegat (s.) **14.15** Alf (s.) **14.50** Bliżej (s.) **15.45** Big Ben (s.) **17.40** Fakty Barbory Tachecí **18.00** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Jak przeżyłem (s.) **21.05** Pr. rozrywkowy **21.45** Magia kłamstwa (s.) **22.40** Kości (s.) **23.40** Zbrodnie niedoskonałe (s.) **0.45** Dzwoń do jasnowidza.

WSPOMNIENIA

Dnia 29 stycznia 2012 minie druga rocznica zgonu naszego Drogiego Męża, Ojca, Dziadka, Brata, Teścia i Wujka

śp. BOLESŁAWA GAMROTA

z Suchej Górnej. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-046

W dniu 30. 1. 2012 obchodziłaby 90. urodziny nasza Kochana Mama i Babcia

śp. EMILIA KUNZOWA

zaś 11. 1. 2012 upłynęło 34 lat, kiedy nas opuściła, ale w naszych sercach pozostała na zawsze. O chwilę wspomnień wszystkich, którzy Ją znali, proszą córki z rodzinami.

RK-019

Twoja obecność przenika dom.
Nawet kiedy Cię nie ma.
Jesteś w naszych myślach i w naszym sercu.
Jesteś częścią nas. Na zawsze.

Dnia 26. 1. minęła 10. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. CZESŁAWA SZURMANA

O chwilę wspomnień proszą Hania, Dorota i Michał.

GL-048

Wartość naszego życia oceni kiedyś świat,
jeśli tu chociaż drobny zostanie po nas ślad.

Wczoraj minęło 10 lat, kiedy w wieku 68 lat opuścił nas na zawsze nasz Kochany

śp. JERZY TARABA

Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w pamięci, o chwilę wspomnień proszą żona i synowie z rodzinami.

GL-052

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Słodkie rodzynki, gorzkie migdały (29, godz. 17.30).
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Zkrocení zlé ženy (28, godz. 17.30).

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Era lodowcowa 3 (28, 29, godz. 15.30); Piraci z Karaibów: Na nieznanych wodach (28, 29, godz. 17.45); Zza okien domu publicznego (28, 29, godz. 20.00); Epidemia (30, godz. 17.45); Bastardi 2 (30, godz. 20.00); **KARWINA – Ex**: Johnny English powraca (28, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Artur ratuje Gwiazdkę (28, 29, godz. 15.00, 17.30); Underworld: Przebudzenie (28, 29, godz. 20.00); Labirynt (30, godz. 17.30); **CZ. CIESZYN – Central**: Kot w butach (28, 29, godz. 17.00); Dług (28, 29, godz. 19.00); **BYSTRZYCA**: Poupata (28, godz. 18.00); Smerfy (29, godz. 16.00); **CIESZYN – Piast**: Mupetty (29, godz. 14.00, 16.00; 30, godz. 15.30, 17.30); Sherlock Holmes: Gra cieni (30, godz. 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.
POLSKIE AUDYCJE: Gościem sobotniej audycji półgodzinnej Haliny Drabek będzie MUDr Zbigniew Gleta, wolontariusz na misji Lekarze bez granic. Początek programu o godz. 17.30. Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3.

CO W TERENIE

BOGUMIN – Zarząd Koła PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 29. 1. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
BYSTRZYCA – Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza na pogawędkę z prezesem PZKO, która odbędzie się w środę 1. 2. o godz. 17.00 w Domu PZKO.
CIERLICKO-KOŚCIELEC – Zarząd MK PZKO zaprasza w niedzielę 29. 1. o godz. 16.00 na zebranie sprawozdawcze do Domu Polskiego Żwirki i Wigury. Po zebraniu spotkanie towarzyskie.
HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – Wieczorek ostatkowy odbędzie się we wtorek 21. 2. o godz. 16.00 w Domu PZKO w Błędowicach. Bilet wstępu w cenie 150 kc można kupić w bibliotece w Domu PZKO w poniedziałki i środy w godz. 12.00-17.00.
ORŁOWA-LUTYNIA – Dyrekcja PSP i przedszkola oraz Macierz Szkolna zapraszają 29. 1. o godz. 15.00 na karnawał dziecięcy pt. „Diabelski Bal" do Domu Kultury w Lutyni Dolnej. Wszystkich bardzo serdecznie zapraszamy.
OSTRAWA – Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się we wtorek 31. 1. o godz. 17.00 w lokalu TV Klub przy ul. Přívozskiej.
PTM – Zapraszamy na tradycyjne spotkanie członków i sympatyków PTM w piątek 3. 2. o godz. 18.00 w salce Kongresu Polaków w Cz. Cieszynie przy ul. Komeńskiego 4. Józef Słowik przedstawi ciekawostki znalezione w Internecie w 2011 roku. W trakcie spotkania sami możecie zaprezentować swoje ciekawe materiały (na pamięci USB).
PTTS „BŚ" – Zaprasza na tradycyjną zimową wycieczkę do schroniska na Praszywej. Odjazd w sobotę 4. 2. z Cz. Cieszyna do Dobracic o godz. 7.41. Inf. tel. 605 783 338.
SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza w niedzielę 29. 1. o godz. 15.00 do Domu PZKO na zebranie sprawozdawcze. W programie kulturalnym wystąpi chór mieszany „Hasło".
SUCHA GÓRNA – Koło Macierzy Szkolnej oraz dyrekcja szkoły i przedszkola zapraszają na Bal Szkolny w piątek 17. 2. o godz. 19.00 do Domu Robotniczego w Suchej Górnej. W programie występ ZPiT „Suszanie", gra kapela p. Farany. Przedsprzedaż biletów w dniach 30. 1.-1. 2. w sekretariacie szkoły. W cenie 380 kc miejscówka i kolacja.
TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się w niedzielę 29. 1 o godz. 15.00 w Domu PZKO im. Adama Wawrosza w Trzyńcu na Tarasie.
ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na walne zebranie w niedzielę 29. 1. o godz. 16.30 do Ośrodku Kultury w Żukowie Dolnym. W programie: występ dzieci z przedszkola w Sibicy i dzieci z Żukowa, podsumowanie roku 2011, plan pracy na rok 2012 i przyjęcie nowych członków.

OFERTY

MALOWANIE, PRACE MURARSKIE, okna PVC, płyty gipsowe. Tel. 603 854 651. GL-057

SPRZEDAM PSZENICĘ 1 kwinta 500 kc, tel. 731 455 062, po godz. 14.00. GL-034

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-699

ŻALUZJE Z MONTAŻEM, remonty, tel. 604 192 092, 558 742 676. GL-837

ZAPISY

CZ. CIESZYN – Zapisy do przedszkoli przy ul. Akacjowej, Hrabińskiej, Moskiewskiej i Polnej (Sibica) odbędą się w dniach 30. 1.-3. 2. w godz. 8.00-15.30 w poszczególnych placówkach. Serdecznie zapraszamy.
▲ zapisy do klasy pierwszej PSP w Cz. Cieszynie odbędą się 1. 2. w godz. 12.00-18.00 w szkole, a do PSP w Cz. Cieszynie-Sibicy 1. 2. w godz. 12.00-17.00.
GRÓDEK – PSP zaprasza do zapisów, które odbędą się 1. 2. w godz. 8.00-16.00 w szkole.

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYN – Parafia NSPJ w Cz. Cieszynie-Alejach zaprasza na pielgrzymki w terminach: XXII Piesza Pielgrzymka z Zaolzia na Jasną Górę w dn. 21.-26. 7., X Pielgrzymka Rowerowa z Zaolzia na Jasną Górę 25.-26. 7., I (oficjalna) Pielgrzymka Motocyklowa z Zaolzia na Jasną Górę 26. 7., XX Pielgrzymka Autokarowa z Zaolzia na Jasną Górę 26.-28. 7. (Częstochowa, Dębowiec, Zakopane-Krzeptówki) oraz X Piesza Pielgrzymka do Frydku 8. 9. Informacje i zgłoszenia: tel. 739 002 715, Tel.: 595 174 202. E-mail: frankowie2@gmail.com.

Firmy budowlane
SWABUD i SWAKOŃ
docieplanie elewacji, remont fasad zabytkowych, podbitki (palubky), wymiana okien PCV
przyjmujemy zlecenia na 2012 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien (zelená úsporám) kom. cz. 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874, e-mail: jozefswakon@onet.pl Szybka i fachowa realizacja zleceń. Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz
GL-835

WYSTAWY

TEATR CIESZYŃSKI, DUŻA GALERIA: 28 .1. o godz. 17.00 wernisaż wystawy fotografii Gustawa Beigera pt. „Okamžiky času". Czynna po-pt: 9.00-15.00.
PODSTAWOWA SZKOŁA ARTYSTYCZNA im. B. Smetany w Karwinie, Nowa Galeria: do 23. 2. wystawa Grupy Twórczej ATELiER.
KONGRES POLAKÓW, Czeski Cieszyn: do 3. 2. wystawa pt. „Polacy z Zaolzia w parlamentach Czechosłowacji, Republiki Czeskiej i Polski". Czynna w dni powszednie 8.00-15.00.
MIEJSKI DOM KULTURY w Karwinie, Galeria im. J. Mánesa: do 29. 2. wystawa pt. „Karwiński salon", czynna po, śr, pt: 9.00-15.00; wt, czw: 9.00-19.00.
▲ **FOYER MDK**: wystawa pt. „Górnicze pasje – wystawa rzeźb w węglu i grafice Jarosława Namniestnika". Czynna w godz. otwarcia MDK.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 5. 2. wystawa pt. „Czas Bożego Narodzenia"; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.
▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie „Musaion", Robotnicza 14**: stała ekspozycja pt. „Środki płatnicze na Śląsku Cieszyńskim"; do 11. 3. wystawa „Miniona sława broni białej". Czynne: wt-pt: 9.00-17.00, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka**: do 4. 3. wystawa pt. „Dotknąć przyrody"; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

Sescom Czech Republic s.r.o.
Wspieramy zarządzanie obsługą techniczną obiektów, specjalizując się w systemach, które są najbardziej zaawansowane technologicznie oraz kluczowe dla sprawnego funkcjonowania placówek handlowych. SESCOM Czech Republic s.r.o. w związku z dynamicznym rozwojem poszukuje osób fizycznych chętnych do podjęcia pracy na stanowisku

Koordynator Serwisów
Miejsce pracy: Ostrawa

Opis stanowiska:
Oferujemy stabilną pracę, atrakcyjne zarobki, nowoczesne wyposażenie w narzędzia, możliwość rozwoju zawodowego.

Zakres obowiązków:
- koordynacja prac zespołów serwisowych,
- nadzór serwisowy nad istniejącymi urządzeniami i instalacjami,
- wsparcie techniczne klienta, doradztwo,
- uruchamianie i wdrażanie nowych projektów.

Wymagania:
- wykształcenie średnie lub wyższe
- zdolności interpersonalne, komunikatywność,
- zdolności organizacyjne, samodzielność,
- zaangażowanie i odpowiedzialność,
- mile widziane doświadczenie w logistyce i/lub doradztwie technicznym,
- znajomość języka angielskiego pozwalająca na korzystanie z dokumentacji technicznej,
- dyspozycyjność,
- prawo jazdy kategorii B.

Oferujemy:
- umowę o pracę lub kontrakt,
- bardzo dobre warunki pracy i wyposażenia,
- możliwość rozwoju zawodowego,
- udział w rozwoju firmy.

Kontakt: Mariusz Sikora, tel: +420 734 240 553, e-mail: m.sikora@sescom.eu

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi jedynie na wybrane oferty.
GL-059

Narty Dolomity
18. 3. 2012 – 23. 3. 2012 – Santa Caterina
- Odjazd z Mostów k. Jabłonkowa, Wędryni i Trzyńca
- Śniadanie i obiadokolacja
- Hotel 80 m od ośrodka narciarskiego, 650 m do centrum, skibus 10 m od hotelu
- Pokoje 1/2/3/4-osobowe
- Cena 9800,- kc obejmuje dojazd, noclegi, wyżywienie, skipass na 4 dni

Bliższe informacje pod nr. tel.: 736 608 678
GL-020

PRZETARG NA DRUK
Zarząd Główny PZKO w RC z siedzibą w Czeskim Cieszynie ogłasza przetarg na wykonanie usług poligraficznych w zakresie druku i opracowania introligatorskiego miesięcznika „Zwrot". Zainteresowani proszeni są o przesłanie oferty do 20. 2. 2012 na adres wydawcy (ZG PZKO, Strzelnicza 28, 737 01 Czeski Cieszyn). Szczegółowe informacje i ankieta do przetargu pod adresem: info@zwrot.cz

Specyfikacja:

ŚRODEK
- miesięcznik
- oprawa V2
- format: 205x280
- kolorystyka: CMYK 4/4, 2/2
- objętość: 48 stron
- papier: kreda matowa 115g, Profimatt- kolorystyka: 5/4

OKŁADKA
- okładka: 4 strony
- papier okładka: kreda błysk 250g
- laminacja błysk

NAKŁAD
- 1500 egz./nr

GL-056

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 IČO: 00535613, w wydawnictwie POL–PRESS, s.r.o., IČO: 26792575 ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ◆ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ◆ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ◆ Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz ◆ Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ◆ Witold Biernat, witold.biernat@glosludu.cz ◆ Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ◆ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ◆ www.glosludu.cz ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratorom prowadzi spółka Mediaservis s.r.o., Zákaznické centrum, Vídeňská 995/63, 639 63 Brno ◆ Zamówienia – tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: predplatne@mediaservis.cz ◆ Reklamacje – tel.: 800 800 890 ◆ Kolportaż: SmD, s.r.o. ◆ Druk: Ringier Axel Springer Print CZ, a.s. Ostrawa ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Wyszli na kelnerów

TIPSPORT EKSTRALIGA

Walka o miejsce gwarantujące bezpośredni udział w playoffs zakończyła się klapą. Hokeiści Trzyńca przegrali ze Zlinem wysoko 1:5. Stalownicy nie skorzystali z okazji przebicia się na szóstą pozycję w tabeli, nawiązując do swoich najbardziej koszmarnych występów w tym sezonie. O porażce ze Zlinem zadecydowały fatalne błędy, które nie mogą się zdarzać nawet w lidze podwórkowej. – Gospodarze pokazali klasę, ale w dużym stopniu ułatwiliśmy im zadanie. W trzeciej tercji próbowaliśmy coś zmienić, niestety niewiele z tego wynikło – skomentował czwartkowe spotkanie szkoleniowiec HC Stalownicy Trzyniec, Jan Tlačil. Jutro w trzynieckiej Werk Arenie pojawi się Mlada Bolesław. Faworytem tego spotkania są wprawdzie Stalownicy, ale biorąc pod uwagę nieprzewidywalną formę mistrza RC, wszystko może się zdarzyć.

Fot. hokej.zlin.cz

Hamerlík skapitulował po raz trzeci.

ZLIN – TRZYNIEC 5:1

Tercje: 3:1, 0:0, 2:0. Bramki i asysty: 12. Holík (Ondráček), 20. Leška (Zámorský), 20. Leška (Zámorský), 54. Čajánek (Zámorský), 55. Köhler – 15. Varaďa (Hrabal). Sędziowali: Hrubý, Jeřábek – Bláha, Jindra. Widzów: 3549. Trzyniec: Hamerlík – Novotný, Zíb, Lojek, Klouček, Richter, Bolf, Kania, Hrabal – Klimenta, Bonk, Varaďa – D. Květoň, Peterek, Adamský – Orsava, Polanský, M. Hořava – McGregor, Ostřížek, Hrňa.

Hokeiści Zlina obawiali się pojedynku z Trzyńcem, ale przesadny respekt do rywala stracili już po pierwszych dwudziestu minutach. – Zespół Trzyńca zaskoczył nas ofensywnym hokejem, spodziewaliśmy się raczej defensywnej taktyki ze strony ekipy Jana Tlačila – zauważył trener Zlina, Josef Turek. Stalownicy rzeczywiście rozpoczęli mecz z impetem, tradycyjnie jednak przegrali z własną indolencją strzelecką. Topornie rozegrane zostały zwłaszcza przewagi liczebne, które we współczesnym hokeju często decydują o zwycięstwie. Stalownicy w stałych fragmentach gry zachowują się zbyt schematycznie, brakuje elementu zaskoczenia. Lekcję z efektywności pokazali gospodarze, którzy w 12. minucie po kiksie trzynieckiej obrony wyszli na prowadzenie. Varaďa wprawdzie wyrównał na 1:1, to było jednak ze strony Trzyńca wszystko. Przed zejściem na pierwszą przerwę trzynieckich obrońców dwukrotnie ośmieszył Leška, a w trzeciej tercji Čajánek z Köhlerem. Stalownicy zmarnowali całą drugą tercję, grając bez polotu i celnego wykończenia akcji. W przewadze liczebnej nie dali rady Polanský i Hrňa, parkany dobrze ustawił bramkarz Horčička. Nerwowa trzecia tercja przełożyła się na częste straty krążka, ale też najlepszą odsłonę w wykonaniu trzynieckiej drużyny. Ryzykowna gra zakończyła się jednak utratą kolejnych dwóch bramek. Na 4:1 poprawił strzałem w górny róg bramki Čajánek (w sytuacji sam na sam z Hamerlíkiem), a piąty gwóźdź do trzynieckiej trumny wbił z karnego Köhler.

Wczoraj (po zamknięciu numeru) rozegrana została reszta spotkań 43. kolejki. **JANUSZ BITTMAR**

3 lutego Memoriał Jasia Konderli

W piątek 3 lutego odbędzie się kolejna edycja Memoriału Jasia Konderli. Narciarze biegacze tradycyjnie wystartują w Bystrzycy, a będą mieli do pokonania trasy w zakresie 500-1500 m prowadzące wzdłuż rzeki Głuchówki (w zależności od kategorii wiekowej). Można rywalizować dowolną techniką. – Po spotkaniu zaplanowana jest biesiada plenerowa przy ognisku – poinformował „Głos Ludu" Roman Wróbel, dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy – głównego organizatora imprezy. – Przyświeca nam idea promocji amatorskiego sportu, przede wszystkim zaś wspomnienie wspaniałego człowieka, wielkiego animatora sportu, bezinteresownego trenera Jasia Konderli – podkreślił Wróbel.

Początek piątkowej rywalizacji w Bystrzycy zaplanowany jest na godz. 17.00 w parku PZKO. **(jb)**

»Beskidzka Poprzeczka«: Kto wyżej w Wędryni?

W nowej oprawie, w nowoczesnej hali sportowej w Wędryni, wystartują pojutrze skoczkowie wzwyż w ramach jubileuszowej 20. „Beskidzkiej Poprzeczki". Jak już informowaliśmy, gwiazdą męskiej części rywalizacji będzie Rosjanin Iwan Uchow, w kobiecej stawce faworytką numer jeden jest Rosjanka Swietlana Szkolina. Początek kobiecej rywalizacji zaplanowany jest w poniedziałek na godz. 17.00, o 18.30 na parkiecie pojawią się panowie. „Beskidzka Poprzeczka" jest częścią składową prestiżowego cyklu mityngów „Morawska Tour" obejmującego także dzisiejsze zawody w Hustopeczach.

Miłośnicy lekkiej atletyki mogą liczyć na nietuzinkowe emocje. – Kibice zobaczą medalistów olimpijskich, mistrzostw świata i Europy, regularnych uczestników prestiżowych mityngów – powiedział nam Alfonz Juck, dyrektor „Morawskiej Tour". – To zresztą wyjątkowy sezon dla wszystkich lekkoatletów, bo mamy przecież w tym roku letnie igrzyska olimpijskie w Londynie. Każdy dobry start w mityngach procentuje więc na najbliższe miesiące, które dla sportowców będą kluczowe – podkreślił Juck.

W Wędryni nie zabraknie także polskich akcentów. Na liście startowej znajdują się: Magdalena Ogrodnik, Wojciech Theiner i Konrad Owczarek. – Magda to bardzo utalentowana zawodniczka, która dobrze spisała się w zeszłorocznych mistrzostwach Europy do lat 23 w Ostrawie. Może być czarnym koniem „Beskidzkiej Poprzeczki" - stwierdził Juck. Owczarka kibice mieli sposobność obejrzeć już w ubiegłorocznej edycji „BP", Theiner to z kolei najwyżej notowany obecnie zawodnik w polskim rankingu skoku wzwyż.

Fot. ARC

„Beskidzka Poprzeczka" to ładne widoki (na zdjęciu Swietlana Szkolina) i sportowe emocje w jednym.

LISTA STARTOWA »BESKIDZKIEJ POPRZECZKI«

KOBIETY

Oldřiška Marešová (RC), Nicole Forrester (Kanada), Esthera Petre (Rumunia), Maria Kuchina (Rosja), Chaunté Howard Lowe (USA), Marina Aitowa (Kazachstan), Ana Simić (Chorwacja), Magdalena Ogrodnik (Polska), Irina Gordjewa (Rosja), Liz Patterson (USA).

MĘŻCZYŹNI

Jaroslav Bába (RC), Stanislav Sajdok (RC), Darwin Edwards (St. Lucia), Trevor Barry (Bah.), Aleksiej Dmitrik (Rosja), Iwan Uchow (Rosja), Abdoulaye Diarra (Francja), Keith Moffat (USA), Wojciech Theiner, Konrad Owczarek (obaj Polska), Filippo Campioli (Włochy), Kabelo Kgosiemang (Botswana), Matúš Bubeník (Słowacja). **(jb)**

Karwina z zadyszką

II LIGA HOKEJA

KARWINA – FRYDEK-MISTEK 3:2 (k)

Tercje: 2:0, 0:2, 0:0 – 0:0. Bramki i asysty: 15. Moravec (Mikšan), 16. Hegegy (Luka), decydujący karny Mikšan – 34. Hrubý (Kudláček, Jindřich), 36. Sluštík (Kabeláč). Karwina: Iláš – Javín, Sznapka, Hegegy, Štefanka, Galvas, Tomis, Lemel, Orság – Mikšan, Moravec, Novák – Luka, Ivan, Studený – Blatoň, Štubňa, Rosůlek – Ciupa.

Podopieczni Aleša Flašara poniekąd zwolnili obroty. Dwa punkty z przeciętnym Frydkiem-Mistkiem uratował w karnych Mikšan. Mecz układał się dla Karwiny pomyślnie tylko w pierwszej tercji. Od drugiej odsłony gospodarze wyraźnie zlekceważyli rywala.

Lokaty: 1. Karwina 80, 2. Hawierzów 73, 3. Przerów 69 pkt. Dziś (17.00): Karwina – Prościejów i Opawa – Hawierzów. **(jb)**

W SKRÓCIE

DOBRE WIEŚCI ZE STADIONU NARODOWEGO. Są pozytywne opinie w sprawie Stadionu Narodowego na Euro 2012. Wczoraj rano wpłynęło odwołanie organizatora imprezy otwarcia, wraz z pozytywnymi opiniami straży pożarnej i inspekcji sanitarnej, co pozwoliło na wydanie pozwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej – poinformował Urząd Miasta Warszawy. Podczas piątkowego briefingu w stołecznym ratuszu dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego urzędu m.st. Warszawy Ewa Gawor zaprezentowała dziennikarzom dokument zezwalający na przeprowadzenie imprezy. Inauguracja na Stadionie Narodowym została zaplanowana pod hasłem „Oto jestem!" i będzie miała charakter widowiska muzycznego z udziałem czołowych polskich zespołów. Niespełna dwa tygodnie później, 11 lutego, na płytę boiska po raz pierwszy wyjść mają piłkarze Legii Warszawa i Wisły Kraków, którzy rozegrają mecz o Superpuchar.

* * *

ORŁY WENTY WRÓCIŁY DO POLSKI. Polscy piłkarze ręczni, którzy w mistrzostwach Europy w Serbii zajęli dziewiąte miejsce, wrócili wczoraj do Warszawy. Zawodników czeka teraz powrót do klubów i przygotowania do rozgrywek ligowych. – Na pewno wszyscy bardzo tęsknimy za naszymi rodzinami. Zgrupowanie rozpoczęliśmy 2 stycznia. We własnym gronie przebywaliśmy prawie miesiąc. Na szczęście udało nam się ze sobą wytrzymać – powiedział 27-letni rozgrywający Michał Jurecki. **(jb)**

OFERTA

HOKEJ NA LODZIE – EKSTRALIGA: Trzyniec – Mlada Bolesław (jutro, 17.00). **II LIGA:** Karwina – Prościejów, Opawa – Hawierzów (dziś, 17.00).

* * *

PIŁKA NOŻNA - SPARINGI: Fotbal Trzyniec – Banik Ostrawa (dziś, 11.00), MFK OKD Karwina – Frydek-Mistek (dziś, 10.30).

* * *

UNIHOKEJ – EKSTRALIGA: Ostrawa – Hawierzów (jutro, 17.00). **(jb)**